

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I ITERACKI

Polscy niewolnicy tow. Rudniaka

Pogranicze francusko-hispańskie

Zamieszczamy poniżej sensacyjny reportaż paryskiego korespondenta A. P. A., — oświetlający metody werbowania Polaków do sławnego batalionu polskiego im. Dąbrowskiego:

Ziemię wśród rozlicznych punktów granicznych oddzielających bądź co bądź spokojną Francję od płonącej Hiszpanii, jedno z poczesnych miejsc zajmuje maleńka miścina nadmorska, więcej katalońska niż francuska — Cerbere.

Dworzec w Cerbere jest raczej okazały, boć trzeba pamiętać, że jeszcze rok temu tędy właśnie biegł międzynarodowy „rapid“ Paryż - Barcelona, pociąg wyladowany wszechwładną plutokracją i wspaniałą arystokracją półwyspu Pirenejskiego.

Dzisiaj — sytuacja zmieniła się o tyle, że „rapid“ dociera tylko do Cerbere, a pasażerami jego są... kandydaci do czerwonej armii republiki hispańskiej, zagraniczni dziennikarze, którzy na własnej skórze chcą zaznać rozkoszy „wjazdu“ do republiki prezydenta Azany i rozliczni kondotierzy wszelkich nacji, którym ambasada hispańska w Paryżu wykupiła bilety drugiej klasy właśnie do Cerbere.

W sumie — można w tym pociągu spotkać wszystkie narodowości, o chotnie spieszące na pomoc czerwonej Hiszpanii, z przekonania czy tylko za... pieniądzem. Jak zwykle nie brak w tym narodowościowym aliażu również Polaków.

Trafiam na nich bardzo łatwo, bo waleśając się korytarzami długiego pociągu, słyszę nagle rodzinną mowę. W dwu przedziałach jedzie 11 mniej lub więcej pływających Polaków, między nimi 4 typy o charakterystycznie semickich rysach. Jeden z tych ludzi, jak szybko mogłem się zorientować jest jak gdyby przywódcą, lub jeśli kto woli przewodnikiem transportu. Czerniawy, mógłby z powodzeniem udawać Hiszpana, gdyby nie kompromitujący nos i biegające oczki drobnego kupca z Franciszkańskiej ulicy.

Polskie chłopaki mówią do niego: tow. Rudniak i odnoszą się z dużym respektem i posłuszeństwem do wszystkich jego decyzji. Odczułem to bezpośrednio na swojej skórze, kiedy usiłowałem, zaintrygowany polską mową wdać się z pasażerami tego przedziału w którym jechał również tow. Rudniak w rozmowę.

Jedno spojrzenie „przewodnika“ wystarczyło aby rozmowa szła jak z... kamienia. Odpowiadano mi półśłówkami, lekliwie zerkając na Rudniaka jak gdyby w obawie czy akceptuje on udzielaną mi odpowiedź.

Przeniósłem się do drugiego przedziału, gdzie jechała reszta polskiego transportu. Tu można było mówić swobodniej, i tu dowiedziałem się szeregu szczegółów dość jaskrawo charakteryzujących metody powstawania czerwonych brygad międzynarodowych.

Jak łatwo się domyśleć: cała jednostka Polaków jechała do Hiszpanii, aby tam zaciągnąć się do czerwonej

armii. Poza 3 żydkami i tow. Rudniakiem, który zjawił się na paryskim bruku z Brukseli, pozostałych siedmiu Polaków w wieku 25—35 lat jechało z Francji, gdzie przebywali od dłuższego czasu, na emigracji w poszukiwaniu pracy i chleba. Lojalnie trzeba zaznaczyć, że 5 z nich pracę miało, dwaj pozostali byli od roku bezrobotnymi.

Rozmówca mój, właśnie bezrobotny, pochodzi z Sandomierszczyzny. Mówi mi długo o nędzy jaką przeżywał w kraju, a potem na emigracji i o tym jak wreszcie trafił na Rudniaka, który mu w Lens wypłacił od razu 1.000 franków i obiecał, że jako żołnierz międzynarodowej brygady będzie otrzymywał 500 fr. miesięcznie.

Pięćset franków, mój Boże, wielki pieniąż. Chłopak już dzisiaj planuje sobie jak będzie z tych 500 fr. posyłał połowę do rodziny w Polsce.

— No tak, — przerywam mu, ale tam przecież jest wojna!

— To co? Dlaczego mnie właśnie mają od razu zabić...

Niby słusznie.

Pytam się jeszcze, czy są wśród nich komuniści. Powiadają mi, że tylko jeden, a widząc, że z uśmiechem spoglądam na przyczepione do marynarek znaczki, przedstawiające zaciśniętą pięść — komunistyczne pozdrowienie, tłumaczą mi, że to dlatego, że by oczekujący na stacji hiszpańscy przedstawiciele władz wiedzieli od ra-

zu, że to zacieśni do brygad międzynarodowych.

Drugi z Polaków, przysłuchujący się naszej rozmowie, sympatyczny chłopak o roześmianych oczach i jaskrawo rudej czupryni, mówi, że towarzysz Rudniak zapewnił, iż katolicy znajdą w batalionie polskim im. Dąbrowskiego księdza, który raz na tydzień odprawia... mszę św.

Musimy przerwać rozmowę naszą, bo do przedziału zagłada wspomniany tow. Rudniak i widząc mnie, robi arcy-niezadowoloną minę.

Na stacji w Cerbere, staram się lokować blisko Polaków. Ledwie pociąg zatrzymał się pod szklanym dachem dworcowym, upiękuszonym wielkim „tricolorem“ (na wypadek zagalopowania się samolotów powstarczych, które co raz robią rajdy na sąsiednie

ale już hiszpańskie Port Bou) stojący na uboczu dwaj wojskowi z „guardia civil“ i jakiś cywilny osobnik, gorąco zaczynają wypatrywać kogoś w tłumie wysiadających z wagonów.

Okazuje się, że szukają właśnie ludzi z odznaką komunistyczną, tą zaciśniętą pięścią, która zdaleka sygnalizuje, że nadszedł nowy transport dla... międzynarodowych brygad. Ota cza ich garstka Polaków, a tow. Rudniak coś tam klaruje cywilowi. Stoję blisko i słyszę jak Hiszpanie śmiejąc się klepią naszych chłopaków po ramieniu, powtarzając w kółko: „Polleco, muy bien“ (Polacy bardzo dobrzy!). Ano, nie na darmo batalion polski im. Dąbrowskiego odznacza się najlepszą opinią w czerwonej armii Hiszpanii.

Ustawiono „ochotników“ dwójkami i tak posuwają się ku okienku, w



1) Z wojny chińsko - japońskiej. Reprodukowane przez nas zdjęcie przedstawia zwycięski oddział japońskich żołnierzy po zdobyciu mostu Marokopol. — 2) Polscy harcerze na jamboree w Holandii. Na międzynarodowym sądziale harcerzy, który się odbywa w stolicy Holandii Hadze, wziął również udział zespół polskich harcerzy w liczbie 500, którzy ze względu na swą znakomitą postawę, jednolitą amandamentację i świetną karności organizacyjną, wzwolono powożących na świat. Zdjęcie nasze przedstawia grupę polskich harcerzy w pelerynach podhalańskich w chwili przygotowania się do defilady. — 3) Prasa Olimpijska w Tokio. Zdjęcie nasze przedstawia Olimpiadę w Tokio, która odbyła się w r. 1940. Zdjęcie nasze przedstawia trzech zakonników - buddystów, którzy kaligrafują tużem napis „Olimpiada“ alfabetem łacinianin. U góry widać ten sam napis po japońsku. To go rodzinie alfae wspaniały na cały świat. — 4) Mistrzostwa wioślarskie Polska. Na torze w Brześciu w Wieliczce odbyły się 150 regaty wioślarskie i mistrzostwo Polski. Zdjęcie nasze przedstawia: u góry wioślarski mistrz Polski — swietlika Eka Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego, zaś u dołu zawodniczkę Grudziądzkiego Tow. Wioślarskiego — Krywicką.

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ
PERŁA UZDROWISK ŚLĄSKICH

RADOCZYNA SOLANKA JODOBROMOWA LECZY REUMATYZM-ARTRETYZM-ISCHIAS-CHOROBY KOBIECIE-DZIECIĘCE I SERCA. TANI SEZON JESIENNY.

JASTRZĘBIE-PLAŻA
NOWOCZESNE URZĄDZ. BASEN KĄPIELOWY. PLAŻA PIASECZYSTA

którym kontrola francuska sprawdza wizy i paszporty.

Jeden za drugim podają świeżutkie książeczki paszportowe...hiszpańskie. Zerkam z boku ciekawie: Diego Garcia, Jose Madilla, Fernandez Hidalgo, takie oto dziwaczne nazwiska noszą te polskie chłopaki zagnane na kraniec Europy, do płonącej Hiszpanii sprytem macherów, czy zwykłą, dojmującą nędzą.

Patrząc na to, mimowoli myślę, w ilu armiach świata tułał się polski żołnierz, z ognia wiał bitew wyciągali spryciarze jego dłońmi co smakowitsze kasztany.

Po załatwieniu formalności paszportowych, tow. Rudniak gdzieś odszedł. Garstka Polaków stoi pod ścianą, obok swoich kuferków i nędzarskich tobołków. Żegnami się ze wszystkimi po kolei, a przy okazji pytam tego z San domierszczyzny, co to za maskarada z paszportami?

— Ano przecie pan wie, że z polskim paszportem bez pozwolenia z polskiego konsulatu wjechać do Hiszpanii nie można, to nam dali paszporty hiszpańskie...

— A co się z waszymi stało?

— Zostały w konsulacie hiszpańskim, jak będziemy chcieli wrócić, to nam je oddadzą — odpowiada mi z dziecięcą naiwnością.

Biedni, biali niewolnicy z dalekiego Czarnego Łądu, który zwie się...Polską, obyście istotnie wrócili kiedyś do ziemi rodzinnej, oby nic Wam nie stało na przeszkodzie. R...

dowanowiczem na czele, oraz przez sekcję Białogrodzkiego Związku nauki i nauczycielek jugosłowiańskich, w imieniu których powitalne

przemówienie wygłosił p. Trinajesticz Grupa nauczycielska zatrzyma się przez miesiąc w Jugosławii i zwiedzi ciekawsze okolice kraju.

główny maszt weciągnięty zostaje sztandar Rzeczypospolitej, orkiestra gra hymn narodowy, wszyscy powstają z miejsc, harcerze wznieśli rękami salutują sztandarowi.

Jamboree Kopenhaga 1924: Dwaj panowie na czarno w melonikach grają na duńskich rogach.

3 Jamboree w Anglii w Arrow Park zaznaczyło się deszczem i białym. Wodę markują pasy niebieskiego papieru, harcerze chodzą na szczytach pod parasolami.

4-te Jamboree w 1933 r. w Goedeoelo — orkiestra gra marsza Rakoczegego, wielki czerwony balon na drągu, to węgierskie słonce.

Wreszcie 1937 r., tegoroczne Jamboree na arenę wychodzą holenderskie krowy (2 harcerzy pod kocem z naklejonymi z czarnego papieru łatami), obok wystają pola tulipanów z czerwonego i białego papieru na drucie. Na sygnal trąbki znika nagle cały obóz, namioty już zwinięte. Na środku areny harcerze tworzą t. zw. karuzelę, chwytają się za ręce i tworzą trzy koncentryczne koła, kręcące się w różnych kierunkach. Jest to symbol braterstwa skautowego. Pokaz kończy okrzyk na cześć Holandii. Orkiestra gra hejnał Jamboree'owy, harcerze, którzy brali udział w pokazie, defilują przed trybunami. W tej chwili nad stadionem nadleciały polskie, harcerskie samoloty. Dwa RWD z szybowcami na hoku i trzeci także RWD. Na skrzydłach jednego z szybowców napis „Czuwaj!”, na drugim „LOPP”. Samolot RWD 3 pilotowany przez członka drużyny lotniczej harcerskiej Burkhardta, wykonał nad stadionem szereg akrobacji. Hymn narodowy i opuszczenie flagi zakończyły pokaz polski.

Pokaz polski wzbudził nieklamany entuzjazm całej publiczności i wszystkich harcerzy. Na trybunach wznoszono okrzyki na cześć Polski i wyrzucano do góry kapelusze. Takich objawów entuzjazmu podobno od dawna nie widziała Holandia. Pokaz polski jest powszechnie oceniany jako bezwzględnie najlepszy z dotychczas wykonanych na Jamboree. Poseł RP. komendant wyprawy i wszyscy harcerze zbierali ze wszystkich stron serdeczne powinszowania i wyrazy podziwu. W obozie polskim panuje ogólna radość z powodu tak nadzwyczajnego udania się pokazowi.

Po pokazie minister Babiński z członkami poselstwa zwiedzili szczegółowo obozy polskie i byli podejmowani przez komendę wyprawy podwiceprezkiem.

Krwawa pożoga wojenna

OGARNIA POMALU, LECZ SYSTEMATYCZNIE CAŁE CHINY.

Tokio. — Prasa tokijska podnosi, że japońskie działania wojenne obejmą wkrótce Chiny, a więc Chiny północne, środkowe i południowe.

Baza główna operacji w Chinach południowych i środkowych stanie się wyspa Formoza, gdzie zgromadzono liczną eskadrę japońską. W tych stronach też należy spodziewać się najpierw energicznego wystąpienia floty japońskiej, a więc ostrzelania wybrzeży i wysadzania w pewnych punktach desantów.

Akcja morskich sił japońskich była za powiedziana już przed kilku dniami w parlamencie przez ministra marynarki, admirała Jonai. Poza tym dowódca eskadry japońskiej na wodach chińskich wystosował pod adresem władz chińskich ultimatum, grożąc represjami, gdyby nie zaprzestano bojkotu antyjapońskiego w miastach i portach chińskich.

Japońskie atache wojskowy w Nankinie, Honda, oświadczył wobec chińskiego ministra marynarki oraz zastępcy ministra wojny, że w razie dalszego wzrostu ruchu antyjapońskiego, „Chiny środkowe i południowe staną się widownią poważnych wydarzeń”.

Dowódca sił zbrojnych Japonii w Chinach północnych, gen. Katsuki, uprzedził również władze nankińskie, że jeżeli rząd chiński nie uzna autonomii Chin północnych, japońskie dowództwo

będzie zmuszone rozszerzyć operacje wojskowe na całe Chiny.

Wreszcie o możliwości rozpoczęcia akcji wojskowej przeciwko całemu Chinom mówił wczoraj w Izbie i minister wojny gen. Sugijana, który jednocześnie oświadczył, że rząd tokijski będzie potrzebował prawdopodobnie nowych dodatkowych kredytów na prowadzenie wojny przeciwko całemu Chinom.

Bitwa rozpoczęta

Ulewne deszcze utrudniają ołenwyę

London. — Na linii kolejowej Pekin — Tientsin został wznowiony normalny ruch pociągów. Wzdłuż innych linii kolejowych rozwijają się walki między wojskami chińskimi i japońskimi.

Na linii prowadzącej do Hankou, oddziały chińskie zdołały pod Liang-Hsiang o 30 km. na południe od Pekinu osiągnąć pewien sukces.

Wzdłuż linii Tientsin — Junkau toczą się walki pomiędzy stacją Czing - Haj o 43 km. na południe od Tientsimu a Maczang 82 km. na południe od Tientsimu. W walkach biora udział japońskie samoloty bombowe.

Ulewne deszcze utrudniają operację. Pod Nankou o 40 km. na północ od Pekinu toczą się walki wzdłuż kolei Su-juińskiej, lecz nie są one tak gwałtowne jak na innych odcinkach.

Pokaz polskich harcerzy na Jamboree

NA JAMBOREE WZBUDZIŁ ENTUZJAZM WIDZÓW.

Vogelenzang. — We wtorek o godz. 16.30 na stadionie odbył się wielki pokaz polski. Na trybunach zajęli miejsca poseł R. P. Babiński z rodziną i członkami poselstwa polskiego w Hadze. Trybuny wielkiej areny wypełnione były do ostatniego miejsca. Treścią pokazowi była historia poprzednich Jamboree's w obrazach. Każdy obraz podawał optycznie najbardziej charakterystyczną cechę właściwego Jamboree.

Harcerze wchodzą przy dźwiękach orkiestry na arenę Jamboree 1920; jedyny reprezentant Polski malutki harczyk podaje Baden-Powellowi róg, na którym ten ostatni daje sygnał rozpoczęcia Jamboree (Baden Powella grał oczywiście jeden z harcerzy).

Harcerze rozkładają obóz w jednej chwili cała arena pokrywa się namiotami, które harcerze niezwykle sprawnie w ciągu niecałej minuty postawili. Na

wieku, któremu zabezpiecza również przez swą Konstytucję swobodne prawo modlenia się do Boga, jak tego pragnie jego serce i do czego skłania umysł. Przeprowadzany systematycznie przez Watykan zamach na naszą tolerancję, jest groźbą dla moralnego zdrowia narodu, jest jednocześnie podkopaniem się pod naszą niepodległość...

Tak się agituje przeciw Watykanowi, a tym samym, przeciw Kościołowi katolickiemu. Świadomie czy nieświadomie się to czyni, w każdym razie jest to woda na młyn wroków Polski katolickiej, która zawdzięczając przywiązaniu do wiary przodków, najwierniejszych Jej synów, ostała się na tyle wytrzymała, że doczekała się znów niepodległości i odrodzenia państwowego. — Duch narodu, ta siła moralna, bez której nie zbudować trwałego nie można, ukształtował się na religii katolickiej, pod najsprawiedliwszą i najpewniejszą opieką Chrystusową Watykanu.

Ojciec św. Pius XI, jako ówczesny Nuncjusz papieski, podczas inwazji bolszewickiej nie chciał opuścić Warszawy i był gotów ponieść raczej zniewagi i męczeństwo od wroga, niż pozostawić bez swej opieki naród polski.

Małopolska dała najlepszy materiał legionowy ze sfer inteligencji katolickiej, wychowanej przez takich biskupów, jak Bilczewski, Sapieha, Pelczar i Bandurski.

Polskość Śląska, pogrążonego w morzu niemieckim od 700 lat, zawdzięczamy wyłącznie klerowi katolickiemu i Watykanowi.

Kompletne odzyskanie Poznańskiego, rozwój handlu chrześcijańskiego, spóźnień kredytowych i handlowych, zawdzięczają się w wielkiej mierze kapłanom katolickim. W nierównej walce o religię i ducha polskiego nie ułękli się kultur-

kampiu Bismarcka, czego najmówniejszym dowodem nieugięte stanowisko Watykanu i jego wykonawcy, wielkiego patrioty polskiego, kardynała Ledóchowskiego, którego i dwuletnie pruskie wzięcie nie zmogło.

Takie powiedzonka, jak: „przeprowadzany systematycznie przez Watykan zamach na naszą tolerancję, jest groźbą dla moralnego zdrowia naszego narodu... gdyby nie były przejawskrawione obłądną demagogią, byłyby wprost wyznaniem się na rzecz komunizmu, z którym już dziś walczą, nie tylko Kościół i Watykan, ale wszystkie praworzędne państwa, a z nimi i nasz rząd polski.

Nienawiść do Kościoła katolickiego i Watykanu, jaka wyciera z ulotki, o której mowa, jest nie mniej spętogowana, niż w ulotkach komunistycznych, którym żydo-komuna w milionach egzemplarzy zarzuca stałe całą Polskę.

Czy wobec niebezpiecznego wroga państwa, jakim bezspornie jest komunizm, nie należało by już raz zaprzestać niewłaściwych wystąpień, które jakkolwiek odnoszą wprost przeciwny skutek, to jednak i w tym razie, gorszą małuczki, a przecie chyba to nie leży w interesie dobra społecznego naszego miasta?

Częstochowa i tak wciąż ma swoje kłopoty. Niedawno zakończona została walka o tafişy chleb i bułki, a teraz znów o mięso wieprzowe, słoninę i wyroby masarskie. Zwykle tak bywa, że gdzie się dwóch kłóci, tam trzeci korzysta. U nas, jak na złość, jest przeciwnie. Magistrat obecnie, a raczej Komisja Cennikowa jest z panami rzeźnikami w konfliktcie, a ludność zamiast na tym skorzystać, została pozbawiona omasty, kiełbasy i t. p. wyrobów, a przede wszystkim słoniny.

Oczywiście wyjście być musi i jak

mi się zwierzył jeden z panów rzeźników, nie będą nadal strajkować, a sklepy otworzą, tylko wyznaczą na wyroby masarskie i słoninę ceny ustanowione przez Cech i niech się dzieje co chce!

— Czy pan myśli, że my jesteśmy tak zamożni, że możemy strajkować? — mówi mi mój rozmówca. — My chcemy targować, ale dokładają nie mamy z czego. Ludzie — powiada — zjedli otręby, t. j. ospę w chlebie w wysoko procentowym przemiale żyta i teraz nie ma czym swić żywić, to też mięso zdrożało i wcale nie ma mowy, żeby przed Nowym Rokiem, jaka zmiana na lepsze nastąpiła. Rok temu było żyto po 11 zł. a teraz jest po 22 złote za korzec, do tego odczuwa się niebawywały brak ospy, nie można się więc dziwić, że świnina zdrożała.

Okazuje się, że dziwnym zbiegiem okoliczności, ludność w Polsce za to, że jadła chleb gorszy i czarniejszy, zapłaci jeszcze teraz „haracz świński”, czyli dopłacać będzie do 40 proc. na słoninie i pozostałych resztkach świńskiego smakołyku.

Kto tak kalkuluje i co z tego wyniknie, nie wiadomo, ale podobno dostawca wojskowy oddaje słoninę po 1.65, a sam ją płaci po 1.80 plus koszty przewozu. Jeden może dokładać, chociaż na długo mu tej przyjemności nie starczy, ale podobno wszyscy rzeźnicy i masarze nie chcą robić takich kokosów. więc albo w dalszym ciągu nie będą starać się o mięso, albo też sprzedawać je będą z minimalnym zarobkiem, ale po znacznie wyższej cenie, niż im proponuje Komisja Cennikowa.

„A może to wszystko „Strachy na Lachy”, może i chleb jeszcze stanie i wieprzki się podpasą i słonina nie będzie taka niedostępna w cenie, o czym się może i zbyt szeroko i zadużo mówi. T. Ha—ski.

TELEGRAMY
PRZYJAZD WYCIECZKI POLSKIEJ DO BIALOGRODU.

Białogrod. — W godzinach rannych przybyła do Białogrodu wycieczka, składająca się z 46 nauczycielek i nauczycieli polskich. Na dworc kolejowym wycieczka powitana była przez przedstawicieli Ligi polsko - jugosłowiańskiej z wiceprezesem Milorad Ra

Z TYGODNIA
NA TYDZIEŃ.

Zdawałoby się, że skoro najwyższe władze Państwa uznały sprawę nieporozumienia wawelskiego za załatwioną i pomyślnie zakończoną, nie ma nikt po za tym prawa powracać do niej i w dalszym ciągu jątrzyć mało uświadomionej jednostki przeciw Kościołowi katolickiemu w Polsce i jego przedstawicielom.

Tymczasem okazuje się, że są ludzie, którym zależy na tym, żeby wykorzystywać zasze nieporozumienie i na tym podłożu stale obniżać wiarę katolicką i etykę chrześcijańską. — siac niezgodę, zawsze ze szkodą dla kraju i społeczeństwa polskiego.

I zdaje się, że nie było miasta w Polsce, w którym by więcej z tej okazji zbezczeszczano najwyższe władze Kościoła, jak w Częstochowie.

A może dla tego, że to tu, u stóp Jasnej Góry, w tronu Królowej i patronki Polski? Tu, gdzie setki tysięcy ludu polskiego, z wiarą w Boga, modli się o pomyślność nowoodzyskanej Ojczyzny.

Nie dość było, w swoim czasie plakatów, afiszów, odezw, protestów i t. p. gorzących zwrotów przeciw dostojnikom Kościoła, ale chociaż minęło już kilka tygodni od chwili załatwienia tego nad wyraz przykrego konfliktu, jeszcze w ubiegłą niedzielę rozdawano w Częstochowie tysiące ulotek, w których między in. przeciw Watykanowi i jego przedstawicielom tak się publicznie występuje: „nie ma granic zachłanności i bezwzględności ludzi, którzy przez wpływ na dusze pragną ugruntować swą władzę doczesną i dobrobyt.

„Naród polski nie chce, żeby go okaleczano dla jakichkolwiek celów. Ma on swój własny cel — pełnię rozwoju czło-

Wyjazd polskichuczni-
ków na mistrzostwa
świata do Paryża.
W dniu wczorajszym
o godz. 21.50 wyjecha-
ła z Warszawy do Pa-
ryża na mistrzostwa
świata reprezentacja
polskichuczni-
ków w liczbie 9-u, w tem 5
uczni-
czek. Zdjęcie na-
sze przedstawia pol-
ską ekipęuczni-
czką na odprawie, na to-
rachuczni-
czych przy
Al. Zielenieckiej.



Rokowania angielsko-włoskie

ODBEDA SIĘ W RZYMIE.

Rzym. — Agencja Stefani donosi z Londynu, że w czwartek odbył ambasada włoski Grandi rozmowe ze stałym sekretarzem ministerstwa spraw zagranicznych Vansittartem, w ciągu której ustalono, że zgodnie z propozycją włoską rozmowy włosko - angielskie odbędą się w Rzymie.

W ciągu najbliższych tygodni oba rządy zajmą się przygotowaniem materiałów do tych rozmów. Vansittart podkreślił w ciągu rozmowy, że rząd angielski ceni wysoko ostatni wywiad hr. Ciano, który przygotował drogę do projektowanych rozmów w Rzymie.

SPOTKANIE CHAMBERLAINA Z MIN. CIANO?

Londyn. — „Daily Express” donosi, że w najbliższym czasie nastąpi spotkanie premiera Chamberlaina z włoskim ministrem spraw zagr. hr. Ciano. Według pisma, spotkanie odbędzie się w Anglii. Obaj mężowie stanu omówią wszystkie sprawy, interesujące W. Brytanię i Włochy.

„Daily Express” twierdzi, że hr. Ciano uda się na urlop kuracyjny do Szkocji i spotka się w jednej z miejscowości szkockich z bawiącym tam na wywczasach letnich premierem Chamberlainem. Po konferencji z szefem rządu min. hr. Ciano będzie kontynuował swe rozmowy z min. Edenem.

WAŻA SIĘ LOSY KOMITETU LONDYSKIEGO.

Londyn. — Nie jest jeszcze pewnym, czy posiedzenie komitetu nieinterwencji, zapowiedziane na dzień dzisiejszy, odbędzie się rzeczywiście. Zależy to będzie w znacznej mierze od stanowiska sowieckiego.

W brytyjskich kołach politycznych zachowują tajemnicę co do rozmów prowadzonych przez lorda Plymoutha, ograniczając się do stwierdzenia faktu, iż stanowisko, zajęte przez Sowiety, jest obecnie jedyną przeszkodą, uniemożliwiająca prowadzenie spraw podkomitetu nieinterwencji.

PODKOMISJA JUŻ OBRADUJE.

Londyn. — Podkomisja komitetu nieinterwencji zebrała się w piątek o godz. 15.30 na zapowiedziane posiedzenie.

UZNAWIA PREZYDENTA ARGENTYNY DLA EMIGRACJI POLSKIEJ.

Buenos Aires. — Poseł R. P. dr. Zdz. Kurnikowski złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Argentyny, gen. A. Justo. W przemówieniu wygłoszonym przy tej sposobności, poseł dr. Kurnikowski wyraził się z uznaniem o stanowisku rządu argentyńskiego, który przed odrodzeniem państwa polskiego gościnnie przyjmował emigrację z Polski, a obecnie nadal daje możliwość osiedlenia się i zarobkowania polskim emigrantom.

Prezydent Argentyny, gen. A. Justo zapewnił, że cały naród argentyński ocenia należycie walory kolonii polskiej w Argentynie, przyczyniającej się do dobrobytu państwa.

SERJA SPÓTKAŃ POLITYCZNYCH W UZDROWISKACH AUSTRIACKICH.

Wiedeń. — Jednoczesna obecność w Austrii szeregu mężów stanu, przebywających w rozmaitych miejscowościach na wywczasach, dostarczy im niezawodnie szeregu okazji do wzajemnych spotkań.

Podsekretarz stanu spraw zagran. Gwido Schmidt spotka się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu w Pradarułanii z ministrem von Neurathem, a nieco później prawdopodobnie w Salzburgu z ministrem De Kanya.

Premier Daranyi, bawiący obecnie w Gasteinie, odwiedzi prawdopodobnie pod koniec miesiąca kanclerza Schuschniggą.

W piątek rano obiegała uporczywa pogłoska o rychłym spotkaniu Gwido Schmidta z ministrem Ciano. Jak stwierdzają jednak w kołach dobrze poinformowanych, spotkanie to w najbliższej przyszłości nie jest przewidziane.

LORD PLYMOUTH RANNY.

Londyn. — Przewodniczący komitetu nieinterwencji, lord Plymouth uległ w drodze powrotnej z Foreign Office do swego domu wypadkowi samochodowemu. Samochód lorda Plymoutha zderzył się z taksówką. Lord Plymouth odniósł ciężką ranę na czole i doznał wstrząsu nerwowego. Znajduje się on pod opieką lekarską. Początkowo przewieziono go do szpitala westminsterskiego, gdzie dokonano opatrunku, lecz następnie lekarze pozwolili na powrót pacjenta do domu. Jest rzeczą wątpliwą, aby lord Plymouth mógł przewodniczyć na dzisiejszym posiedzeniu komitetu nieinterwencji.

Dr. med. JAN BIELUNAS
POWRÓCIŁ
choroby uszu, nosa gardła
przyjmuje od 12 - 1 i od 5 - 7 po pol.
Czastochowa, II-ga Aleja Nr. 33, tel. 14-04.

Hamdi Saji An-Nasz baszę. W nowym składzie gabinetu będzie odpowiadał w zupełności nastrojom i taktyce premiera zdecydowanego wykonywać traktat z Anglią w duchu uznania wspólnoty interesów obu państw zainteresowanych.

Wędrownka żółtej rasy

CHINCY UCIEKAJĄ Z SZANGHAJU W NIEBWAŁYM POPŁOCHU.

Paryż. — Z Szanghaju donoszą, że ewakuacja ludności chińskiej z dzielnicy Czapei i Hong - Kew trwa w dalszym ciągu i przybiera formę prawdziwej wędrownki ludów. W ciągu czwartku przybyło do dzielnicy międzynarodowej i koncepsji francuskiej ponad 50 tysięcy ludzi. Napływu uciekinierów powoduje trudności mieszkaniowe i aprowizacyjne. To też ceny mieszkań i artykułów pierwszej potrzeby szybko wzrastają. Uciekinierzy wloką z sobą cały dobytek, przed stawiający jakakolwiek wartość. Dzielnica Czapei i Hong - Kew pustoszeje coraz bardziej. Kupy zamkniętych sklepów i wywożony towar, są rzemieślnicy uciekają wraz z całym urządzeniem warsztatowymi.

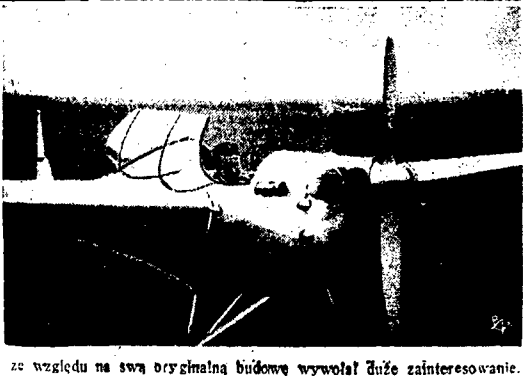
Tokio. — Agencja Domei donosi o wzroście zaniepokojenia wśród obywateli

japońskich w Chinach środkowych i południowych w następstwie wzmożonej agitacji antyjapońskiej. Za wyjątkiem urzędników ambasady japońskiej i przed stawicieli prasy wszyscy obywatele japońscy opuścili już Nankin i wyjechali do Szanghaju. W Nankinie poczyniono już przygotowania obronne na wypadek ataku lotniczego.

Agencja japońska utrzymuje, że najgroźniej przedstawia się sytuacja mieszkańców koncepsji japońskiej w Hankau, która jest tłumnie opuszczana przez obywateli japońskich, a przede wszystkim kobiety i dzieci. Całe terytorium koncepsji jest otoczone przez wojska chińskie. To też skłoniło japońskie władze wojskowe do wysłania do Hankau posiłków wojskowych. Także z Fu-Czau (prowincja Fu-Kien) wyjeżdżają masowo obywatele japońscy.

Zawody szybocowe w Inowrocławiu.

W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie V. krajowych zawodów szybocowych, do których zgłosili się najwybitniejsi polscy piloci szybocowi, m. in. bierze udział w zawodach p. Wanda Mo dlibowska, posiadaczka światowego rekordu długotrwałości lotu w kategorii pał. Otwarcia zawodów dokonał gen. Bortnowski, prezes Aeroklubu Pomorskiego. Na zdjęciu naszym widzimy jednego z zawodników inż. Kocijana na notoszybowcu „Bak” nego konstrukcji, który ze względu na swą oryginalną budowę wywołał duże zainteresowanie.



OD PIERWSZEJ CHWILI IRKA BARDZIEJ MU SIĘ PODOBAŁA...



MYDŁO Palmolive wyrabiane jest na oleju oliwkowym i nie zawiera żadnych tłuszczów zwierzęcych. Olejek oliwkowy przy temperaturze ciała ożywia i udelikatnia skórę. Oto dlaczego mydło Palmolive myje dokładnie nie drażniąc skóry. Używajcie go stale do mycia i do kąpieli. Wkrótce zobędziecie tę „doskonałą piękność” od stóp do głów, skóra będzie delikatna, świeża i czująca.



1.000 STUDENTÓW ZGINĘŁO.

Szanghaj. — Jak donosi prasa chińska, w niedawnych walkach pod m. Nanjuań zginęło przeszło tysiąc studentów chińskich. Przed rozpoczęciem działań wojennych przechodzili oni krótki kurs przysposobienia wojskowego, a następnie wysłani byli na front. Zginął w bitwie dowódca oddziałów studenckich kpt. Fun-Hun-Go syn popularnego w Chinach generała Fyn-Juj-Siana. Japończycy w walkach pod Nanjuań również ponieśli stosunkowo duże straty, mając przeszło 100 zabitych i 300 rannych.

Nieubłagana walka z religią w hitlerowskich Niemczech.

Wiedeń. — Na skutek rozporządzenia władz zamknięto niedawno kościół w miejscowości Dotzheim koło Wiesbadenu. Wzburzona tym ludność tego samego wieczora sprowadziła ślusarza, który otworzył drzwi. W kościele odprawiono nabożeństwo w obecności wszystkich mieszkańców Dotzheimu. Tłumy były tak wielkie, że większość obecnych musiała stać przed świątynią. Gdy pojawili się urojeni członkowie „S. A.” i „S. S.” celem rozpędzenia wiernych i aresztowania księdza, ludność stawiała zaciekły opór, uzbrowszy się w kosy i widły. Mężczyźni chwycili za kawałki drzewa, powyrwali z płotów koły. W rezultacie musieli się hitlerowcy cofnąć i nabożeństwa stałe odprawiają się w kościele.

„The Express” zamieszcza inter-

NIESPODZIEWANE ZMIANY W RZĄDZIE EGIPSKIM.

Kair. — Po zaprzysiężeniu króla na konstytucję uważano za pewne, że premier Mustafa Nahas złoży dymisję gabinetu i że właśnie jemu będzie powierzono utworzenie nowego rządu. Tak się też stało, ale powszechną niespodzianką było, że czysto formalna dymisja doprowadziła do zasadniczych zmian w składzie gabinetu.

Najważniejszym faktem jest ustąpienie Machmuda Annukraszi, ministra komunikacji, którego mają za przywódcę wewnętrznej opozycji w łonie rządowego stronnictwa Wafd.

Drugą ważną zmianą jest zastąpienie ministra wojny Ali Fahmi baszy przez dotychczasowego ministra rolnictwa

Kino „Stylowy“

Wielki dramat salonowo-sensacyjny. Film trzymany w napięciu p. t.

Sobowótór Jacka Mortimera Adolf Wohlbrück

W roli głównej

W niedzielę dnia 8/VIII o godzinie 12.30 poranek z filmu **Żona dwóch mężów.**

sujaące sprawozdanie o sytuacji w Niemczech pewnego kapłana katolickiego z Anglii, który tylko co powrócił z Trzeciej Rzeszy.

Zdaniem kapłana angielskiego nigdy jeszcze kościoły w Niemczech nie były tak przepelnione jak obecnie, mimo, że, jak wiadomo, czynione są wszelkie możliwe starania, by odciągnąć młodzież od nabożeństw i praktyk religijnych. Na pozór wszystko jest najzupełniej normalnie i nie nie świad czy o prześladowaniach religijnych, o których tyle pisze prasa zagraniczna. A jednak to prześladowanie istnieje. Co niedziela dzieci i młodzież udają się do swych „obozów“, podzielone na różne mniejsze lub większe formacje, do których muszą należeć, czy chcą czy nie chcą. Ci, którzy do nich nie należą, nie mogą nawet marzyć o otrzymaniu jakiegokolwiek posady rządowej. Pierwszym pytaniem, jakie się zadaje młodemu człowiekowi, ubiegającemu się o jakies zajęcie, jest do jakiej organizacji należy. Duchowieństwo katolickie (a także i protestantkie, chociaż mniej) otoczone jest siecią szpiegowską, która bacznie czuwa nad każdym niemal krokiem kapłanów. Informator „The Universe“ sam widział, jak podczas Mszy św. pewien żołnierz w mundurze „SA“ coś notował w notatniku w czasie kazania.

W dniu 19 b.m. w sądzie monachijskim została zapisana nowa organizacja: „Liga Rozpoznawania Boga“ generala Ludendorffa. Według statutuów Ligi stawia ona sobie za zadanie „zaznajamianie z zasadami niemieckiego rozpoznawania Boga“. Głównym celem organizacji, która kieruje osławiona Matylda Ludendorff, żona generała, jest „zapewnienie rodzicom wszystkim ich praw przy wychowaniu dzieci i przy organizowaniu życia podług zasad tej nowej koncepcji wszechświata“. Jest to naturalnie organizacja wybitnie antychrześcijańska, a mimo to będzie popierana przez hitlerowców.

MOBILIZACJA CAŁEGO NARODU CHIŃSKIEGO.

Szanghaj. — Nikt już nie wątpi w kołach chińskich, że wojna chińsko-japońska stała się nieuniknioną i że będzie ona wymagała od Chin całego wysiłku i mobilizacji wszystkich środków materialnych i moralnych całego narodu. To też rząd nankijski czyni przygotowania, obliczone na długotrwałą wojnę.

Chińskie koła wojskowe mają zamiar rozwinąć poza akcją regularnych wojsk także zakrojoną na szeroką skalę partyzantkę, aby móc wyczerpać jaknajwięcej wroga i przeciągnąć działania wojenne w nadziei, że w ostateczności stanie się możliwa obca interwencja.

Kto pierwszy?

Japonia, czy Chiny wypowiedzą wojnę. Tokio. — Prasa japońska w depeście z Pekinu donosi, że rada polityczna prowincji Hebei i Czahar ma być zastąpiona przez zgromadzenie, w którym będą reprezentowane wszystkie prefektury obu prowincji. Zgromadzenie to ma być zwołane wkrótce i pierwszym jego zadaniem, według agencji Domei, będzie wyrażenie protestu przeciwko wkróceniu do obu prowincji wojsk nankijskich oraz stwierdzenie życzenia utrzymania przyjaznych stosunków z sąsiadującymi krajami.

Wiadomości, napływające z Szanghaju i Nankinu świadczą o przygotowaniu wojennych rządów chińskiego. W chińskich kołach politycznych mówią o przebudowie rządu, w którym byłoby w przyszłości reprezentowane stronnictwa, które obecnie do niego nie wchodzi. Korespondent „Asahi“ przewiduje wypowiedzenie wojny Japonii.

Diennik, omawiając sytuację Czang-Kai-Szeka, pisze, iż w razie przegranej wojny z Japonią, rząd obecny ustąpić, a

wplywu komunistyczne wzrosłyby bardzo znacznie. Gdyby Czang-Kai-Szek usiłował załatwić konflikt z Japonią w sposób pokojowy, straciłby całkowicie swą popularność, dając atuty przywódcy komunistycznym w kampanii, jaką niewątpliwie wszczęliby przeciwko niemu.

Zdaniem dziennika, jedynym wyjściem z sytuacji byłoby nawiązanie przez Nankin normalnych stosunków z Tokio i opanowanie antyjapońskiego ruchu w całych Chinach.

OLBRZYME KREDYTY WOJENNE.

Tokio. — Parlament japoński przyjął jednomyślnie projekt ustawy w sprawie dodatkowego budżetu wojenskowego w wysokości 410 milionów yen na cele dalszej kampanii w Chinach północnych.

Wszystkie partie reprezentowane w parlamencie, zwróciły się do rządu z wezwaniem, aby przez energiczną akcję do prowadził do przywrócenia pokoju i porządku w Chinach północnych. Partie stwierdzają, że znajdzie pełne poparcie w całym narodzie japońskim przy realizacji swych tak często ujawnianych zasadach politycznych wobec Chin.

CESARZ PUYI NA TRONIE PEKINU?

Szanghaj. — Według agencji Stefani, w kołach chińskich Szanghaju krąży pogłoski, według których Japonia ma rzekomo zamiar osadzić obecnego cesarza Mandżurii Puyi — byłego cesarza chińskiego — na tronie pekińskim.

Pod gradem bomb

Tajemnicza przystopka brytyjskiego parowca.

Londyn. — British Tanker Company Ltd. w Londynie komunikuje, że otrzymała od swego okrętu „British Corporal“ (6972 tonn) wiadomość, iż okręt był bombardowany w pobliżu wybrzeży Algieru i wysłał sygnały SOS. Okręt jechał z ładunkiem benzyny

Wyroby alabastrowe, pudełka zakopańskie, w dużym wyborze do nabycia w KSIĘGARNI I SKLEPIE „GONCA“ II Aleja 26, tel.2 0-50.

ny do ojczyzny. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, stacja radiowa okrętu została uszkodzona. Położenia okrętu nie podano dokładnie, ale przypuszcza się, że okręt znajduje się na południe od Almerii.

Według doniesienia, jakie otrzymała admiralicia brytyjska od pewnego brytyjskiego okrętu wojennego, kapitan „British Corporal“ wysłał później wiadomość radiową, odwołując sygnały SOS. Okręt kontynuuje podróż do Algieru. Tę samą depezę radiową odebrano w Gibraltarze. Dotychczasowe depeze nie mówią, czy na pokładzie okrętu znajdują się jacyś ranni. Nie wiadomo również dokładnie, co spotkało okręt. Sprawa ta wyjaśni się po przybyciu okrętu do Algieru.

Londyn. — Brytyjski parowiec-cysterna „British Corporal“ zawinął w piątek w południe do portu w Algierze. Parowiec był w piątek rano bombardowany w ciągu godziny przez 3 samoloty. Z pośród załogi nikt nie odniósł ran, a parowiec doznał tylko nieznacznych uszkodzeń.

W sprawozdaniu stoczn, do której należały parowiec, nie powiedziano, jakie narodowości były bombardujące samoloty.

PRZY OTYŁOŚCI stosuje się znana **SÓL MORSZYŃSKA** lub **WODE GÓRZKA MORSZYŃSKA**. Ządać w aptekach i sklepach oplotnych.

Twarde warunki Japonii

ROKOWANIA, POPARTE ARMATAMI.

Tokio. — Komentując oświadczenia ministra spraw zagranicznych Japonii, Hiroty, w tutejszych kołach politycznych uważają, że istnieje jeszcze nadzieja uniknięcia wojny z Nankinem. Fakt, iż ambasador japoński Kawagoe zgodził się udać do Nankinu, wskazuje, że rokowania, które będą tam nawiązane, mogą dać pozytywne wyniki. Prasa japońska obszernie omawia podstawy, na jakich ambasador Kawagoe będzie usiłował dojść do porozumienia z rządem nankijskim. Ujęto je w cztery punkty:

1) Japonia będzie domagała się od Nankinu by tolerował powstanie rządu autonomicznego prowincji Hebei i Czahar. 2) Japonia nie będzie nalegała, by rządy nankijskie formalnie uznał autonomię tych prowincji. 3) Prowincje Hebei i Czahar zostaną zdemilitaryzowane, wojska chińskie muszą się z nich bezwzględnie wycofać. 4) Wojska japońskie wycofają się stopniowo z Chin północnych do Mandżukuo, by dać dowód dobrej woli rządu japońskiego oraz stwierdzić przez

to posunięcie, że Japonia nie zamierza na ruszyć integralności terytorialnej Chin.

Następnie Kawagoe przystąpi również do omówienia z rządem nankijskim możliwości współpracy na podstawie wspólnej akcji antykomunistycznej. Armia japońska przywiązuje wielką wagę do zgody rządu chińskiego na wspólny front antykomunistyczny.

Z drugiej strony daje się słyszeć zdania, że starcia z wojskami nankijskimi nie da się uniknąć. W początkach przyszłego tygodnia należy przewidywać po ważnych operacji lotniczych w okolicach, położonych w pobliżu Paotingu.

W japońskich kołach politycznych uważają jednakże, że działania te mogą jedynie być bodźcem przyspieszającym rokowania z Nankinem.

Dr. JERZY BIELSKI powrócił

ulica Jasnogórska Nr. 59, m. 6.

Wojna nieunikniona

WOJSKA JAPOŃSKIE LADUJĄ W HANKAU.

Szanghaj. — Wczoraj w koncesji japońskiej w Hankau wyładował oddział strzelców marynarki japońskiej, ponieważ powstała obawa, iż Japończycy zamieszkujący koncesję mogą być zaatakowani przez przechodzące obok Hankau oddziały wojsk chińskich. W całej koncesji japońskiej ogłoszono stan wyjątkowy. (Hankau leży nad rzeką Jang-Taj, o tysiąc kilometrów na południe od Pekinu. Płynąc do Hankau Japończycy musieli przepłynąć koło Nankinu, gdzie znajduje się stolica Chin.

Londyn. — Wedle doniesień z Szanghaju, w Hankau, gdzie przybyła flota torpedowców japońskich, proklamowano stan wyjątkowy. Fakt wyładowania w Hankau wojsk japońskich wywołał wśród ludności chińskiej wielkie za-

nepokojenie. Władze chińskie z całą stanowczością odparują twierdzenie Japończyków, jakoby wysłała japońskich sił zbrojnych do Hankau była podyktowana koniecznością obrony koncesji japońskiej. Chińskie ministerstwo spraw wewnętrznych demuntuje doniesienia prasy japońskiej, jakoby w Hankau ogłoszono bojkot towarów japońskich i jakoby kupcy chińscy odmawiali Japończykom sprzedaży ryżu, soli i benzyny.

Hankau. — Według agencji Reutersa, sytuacja w mieście jest bardzo napięta. Wszyscy Japończycy już schronili się w swojej koncesji, którą silnie umocniono. Wokół koncesji ciągną się linie chińskie, co stanowi poważną groźbę i może wywołać trudne do opamiętania incydenty.

WYBUCH PROCHOWNI.

Buenos Aires. — W miejscowości Malargue, w prowincji Mendoza, nastąpiła eksplozja w składzie materiałów wybuchowych, należących do dyrekcji rządowych kopalń nafty.

Siła wybuchu była tak wielka, że skład uległ niemal doszczętnemu zniszczeniu. Dach prochni został zrzucony na odległość 300 mtr. Znajdujący się w chwili wybuchu w składzie robotnicy w liczbie sześciu ponieśli śmierć na miejscu. Wyrządzone szkody materialne są bardzo poważne.

Strajk grabarzy

Nowy Jork. — W Kansas City wybuchł strajk, niezwykły nawet dla stó sunków amerykańskich, a mianowicie porucziło tam pracę 150 grabarzy. Przed wszystkimi cmentarzami miejskimi wystawiono posterunki strajkowe, które przeszkadzają w grzebaniu zmarłych przez niestowarzyszone osoby. Wskutek tego dotychczas musiały no złożyć w kąpacach cmentarnych i mauzoleach 20 trumien, które czekają na pochowanie.

Obrzymi pożar magazynów w Antwerpii.

Antwerpia. — Wczoraj w nocy Antwerpia została zaalarmowana wiadomością o wielkim pożarze, jaki wybuchł w sklepach, należących do Towarzystwa akcyjnego „Bon Marche“. Około godz. 10-iej w nocy część magazynów stała już w płomieniach, które sięgały wysokości 10 do 15 metrów.

Sklepy „Bon Marche“ zajmują przez strzeń 10 tys. mtr. kwadr. Wysokość zabudowań przewyższa 20 mtr.

Na miejsce pożaru przybyły wszystkie oddziały straży pożarnej z Antwerpii i okolic. O godz. 11 istniało poważne niebezpieczeństwo, iż płomienie przetrzucią się na sąsiednie domy. Dopiero po północy stało się pewnym iż pożar umiejscowiono. Straż ogniowa czyniła wszystko, co było w jej mocy, aby uratować przynajmniej części gmachu. Pożar wybuchł na 4 piętrze i wkrótce przedostał się na 5 piętro. Wokoło palącego się gmachu zgromadziły się olbrzymie tłumy ludności. Musiano zawezwać, w celu zapewnienia porządku i swobody ruchów straży ogniowej, wzmocnione oddziały policji i wojska.

Pożar opanowano dopiero nad ranem.

Nowoczesny Rinaldo

grasuje bezkarnie w okolicach Brazylii

Rio de Janeiro. — Grasuający na północy Brazylii bandyta „Lampeo“, który znając znakomicie tamtejsze lesiste okolice, od lat siedmiu rabuje całe miasteczka i osady, unikając rąk sprawiedliwości, zniknął od pewnego czasu w puszczech na zachód od Pernambuco.

Przez kilka miesięcy nic nie było o nim słyhać, aż onegdaj nadeszły wiadomości o miasteczka Matta Grande (Wielki las w stanie Alagoas) między Pernambuco a Bahia, że Lampeo obozuje tam ze swoją bandą, liczącą ponad stu znakomicie uzbrojonych ludzi, co skłoniło mieszkańców miasteczka do tłumnej ucieczki. Na poskrośnienie Lampea wyruszył batalion policji stanowej.

Bezczelność rubasia doszła do tego, że zawarł umowę z jedną z filmowych firm, iż pozwoli się sfilmować. Umowę dotrzymał i na spotkanie z operatorami przybył. Zanim się władze o tym dowiedziały, film był nakręcony. Lampeo dostał swe honorarium i znik-

SZKOŁA TANCÓW

baletm. KOSTECKIEGO
w lokalu wspaniałym ul. Waszyngtona 8.
Przyjmuje zapisy na kursy I, II — lekcje po-
jedyńcze, codz. od 10 r. do 9 wiecz.
LEKCJE PRAKTYCZNE: w niedzielę i świą-
ta od 7 wiecz. czwartki, soboty od 8 wiecz.

nał w dziewiczych lasach. Przed tym jednak postawił warunek, że musi otrzymać zawiadomienie w jakim czasie film będzie wyświetlany w jednym z północnych miast, gdyż chce być z nim i widzieć siebie i swą bandę, uwiecznionych na taśmie. Niestety, dotychczas nie widział filmu, gdyż władze poprostu nie pozwoliły go nigdzie wyświetlać. Lampeao oświadczył filmowcom, iż jest pochodzenia rosyjskiego (ojciec Rosjanin matka Indianka), że skończył t. zw. niższe kolegium w Natalu i że ma jedenaście żon. Dotychczas zbudował dwadzieścia kaplic i przez swe żony finansuje sześć szkół.

KSIĄŻĘCA PARA JAPOŃSKA NA JAMBOREE.

Haga. — Do Amsterdamu przybyła ze Szwajcarii podróżująca po Europie para książęca ks. Chichibu. Para książęca była podejmowana śniadaniem przez królową Wilhelminę.

Książę Chichibu z małżonką zwiedzili zabytki miasta, a następnie udali się do obozu harcerskiego, odwiedzając grupę harcerzy japońskich, biorących udział w jamboree.

PREMIER JAPONSKI ULEGŁ PORAZENIU SŁONECZNEMU.

Tokio. — Książę Konoye doznał porażenia słonecznego.

Stan zdrowia księcia nie jest ciężki, jednak lekarze zalecili mu całkowity wypoczynek i przerwanie wszelkiej pracy.

NOWY POSEŁ CZESKI W MOSKWIE.

Praga. — Szeł wydziału politycznego w czechosłowacji M.S.Z. dr. Zdenek Fierlinger mianowany został posłem w Moskwie.

DZIECI POD SAMOCHODEM.

Paryż. — W Miluzie samochód, w którym znajdowało się 4 osoby,jechał zygakami ulicami miasta i na jednym z zakrętów wpadł na grupę bawiących się dzieci. Wśród dzieci powstała panika. Samochód przejechał kilkanaście dzieci. Kilkoro dzieci jest ciężko rannych, a jedno z nich zmarło, wskutek odniesionych obrażeń. Jak wykazało śledztwo, kierowca samochodu był w stanie nietrzeźwym.

AUTOBUS POD POCIAGIEM.

Paryż. — Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w pobliżu Tuluzyprzepelniony autobus wpadł pod pociąg. 14 pasażerów odniosło ciężkie rany.

POŻAR PALACU BISKUPIEGO.

Paryż. — Dawny pałac biskupa w Cosne w pobliżu Nevers, uważany za zażytek sztuki francuskiej, spłonął do szczętności. Przyczyną pożaru nie zostały dotychczas ustalone.

KSIĄŻĘ METROPOLITA SAPIEHA WRACA DO KRAKOWA.

Kraków. — Książę Metropolita Sapieha po krótkim pobycie w Rabce wyjechał do Nawojowej Góry. Stan zdrowia księcia Metropolity Sapiehy poprawił się prawie zupełnie.

Prawdopodobnie po tygodniu Książę Metropolita Sapieha powróci już do Krakowa i podejmie swe normalne czynności.

Przygotowania do Zjazdu Legionistów w Krakowie.

Kraków. — Jak wiadomo, w dniu 8 bm. t. j. w niedzielę, odbędzie się w Krakowie zjazd Legionistów. Poszczególne grupy uczestników zjazdu przyjadą pociągami z wyznaczonych już w ciągu soboty, natomiast większa część Legionistów przybędzie do Krakowa pociągami w nocy na niedzielę i we wczesnych godzinach rannych.

W dniu 8 bm. uruchomione będą specjalne pociągi z Warszawy, Częstoch-

wy, Lublina i z Bydgoszczy. Spodziewany jest przyjazd około 7.000 Legionistów.

Marszałek Śmigły Rydz oraz premier gen. Składkowski wraz z ministrami przyjadą do Krakowa przypuszczalnie w nocy na niedzielę.

W sobotę o godz. 18.33 przyjeżdżają do Krakowa bojowe sztabery pułków Legionów Polskich. W związku z tym, zorganizowane zostanie specjalne powitanie. Na peronie ustawiona zostanie kompania honorowa z poczem sztandarowym tut. pułku piechoty wraz z orkiestrą.

Przy dźwiękach hymnu narodowego chorągwie przededłują ze sztaberami przed frontem kompanii honorowej, poczem odprowadzone zostaną sztabery przez wojsko do gmachu im. Marszałka J. Piłsudskiego w Oleandrach, gdzie umieszczone zostaną w specjalnej sali po obu stronach popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Od tej chwili zaciągnięta tam zostanie warta honorowa, która będzie pełnić służbę dzień i noc. Po uroczystościach sztabery bojowe Legionów Polskich powrócą do Warszawy.

W ciągu soboty przyjeżdże do Krakowa biskup połowy ks. Gawlina, który odprawi w niedzielę Mszę św. połową na Błoniach.

Prace organizacyjne z ramienia komendy głównej Związku Legionistów prowadzi Krakowski Zarząd Okręgu Zw. Legionistów, który wydał dla użytku uczestników Zjazdu szczegółowy informator, dotyczący się kwatery, wyżywienia, komunikacji oraz instrukcji porządkowych.

UROCZYSTY OBCHÓD ROCZNICY WYMARSZU PIERWSZEJ KADROWEJ.

Kielce. — W rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej przeżyły Kielce podniosłą uroczystość. O godz. 20-tej legioniści i strzelcy kieleccy zebrał się na placu przed domem W. F. i P. W. im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie zapłonął stos.

Następnie został odczytany historyczny rozkaz Komendanta Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 r. do Pierwszej Kadrowej w Oleandrach w Krakowie. Z kolei nastąpił apel poległych Legionistów, poczem został wykonany przez zespół miejscowego Związku Strzeleckiego pod kierunkiem prof. Obertyńskiego, żywy obraz, przedstawiający obóz żołnierzy Pierwszej Kadrowej i moment obalenia słupów granicznych w sierpniu 1914 r.

Zjazd Legionistów w Krakowie

Odbędzie się bez polityki.

Warszawa. — Według wiadomości z kół legionowych tegoroczny zjazd Związku Legionistów po śmierci marszałka Piłsudskiego, odbędzie się bez polityki. Potwierdza się wiadomość, że przemówienie marszałka Śmigły Rydza w głównej mierze poświęcone będzie pamięci marszałka Piłsudskiego, a poza tym zawierać będzie wezwanie do dalszego podtrzymywania tradycji powstałych w czasie walk o niepodległość. Przemówienie ma trwać zaledwie kilkanaście minut.

Wbrew dotychczas panującym zwy-

czajom w zjeździe brać będą udział wyłącznie członkowie Związku Legionistów, którzy grupują się w kółach pułkowych. Pogłoski o manifestacyjnym udziale całego rządu w uroczystościach w Krakowie są o tyle przesadzone, że na zjazd wyjadą tylko ministrowie legioniści, członkowie kół pułkowych. Program zjazdu nie przewiduje żadnych narad i uchwał.

Niezwykła ceremonia

Ociemniały celebrował Mszę św.

Warszawa. — Z okazji wielkiego zjazdu międzynarodowego ociemniałych, w Państw. Instytucie Ociemniałych w Warszawie, przybył do Polski własnym autem z Brukseli ociemniały Francuszczyk O. van den Bosch. — W kaplicy instytutu odprawi on nabożeństwo z kazaniem w języku esperankim, kongres bowiem używać będzie esperanta.

O. van den Bosch jest bohaterem wielkiej wojny, w której czterokrotnie odznaczony był za waleczność, broniąc niepodległości Belgii. Straciwszy wzrok na froncie, wstąpił do Zakonu OO. Franciszkanów i poświęcił się całkowicie opiece nad swymi towarzyszami niedoli. Przed 13 laty założył w Brukseli stowarzyszenie: Oeuve Nationale des Aveugles cieszące się ogromną popularnością w kraju i zagranicą. Ufundował też m. in. piękną kaplicę Matki Boskiej Opiekunki Niewidomych, którą uroczystie poświęcono w obecności tragicznie zmarłej Królowej Belgii Astridy.

Xan den Bosch jako ociemniały otrzymał specjalną władzę odprawiania Mszy św. za zgodą Ojca św.

Wkleśły szlif

I Idealnie równa krawędź



OFICJALNY ORGAN WIEJSKI OBOZU ZJEDN. NARODOWEGO.

Warszawa. — Ukazał się numer pierwszy tygodnika Obozu Zjednoczenia Narodowego pod nazwą „Wieś Polska”. Tygodnik ten zastąpi wszystkie dotychczasowe pisma poszczególnych ugrupowań wiejskich, które zgłosiły swój akces do „Ozonu”.

Zwycięskie operacje wojenne

ODDZIAŁÓW POWSTAŃCZYCH W PROWINCJI CUENCA.

Bilbao. — Komunikat radiowy donosi, że według ostatnich wiadomości, otrzymanych z terenu operacji wojskowych na froncie aragońskim, 2000 członków milicji ludowej, którzy wycofali się do Sierra — Carbonera — w czwartek podali się powstańcom.

Oddziały powstańcze posuwają się stale naprzód w prowincji Cuenca. Straż przednie powstańców znajdowały się do 5 km. po południu w odległości 10 km. od miejscowości Salvacane, b. ważnej z punktu widzenia strategicznego.

KATEDRA W SARAGOSSIE POD OGNIEM BOMB CZERWONYCH.

Saragossa. — Wczoraj po południu pięć samolotów rządowych dokonało na lotu na Saragossie, zrzucając liczne bomby, z których cztery padły w pobliżu katedry, nie wyrządzając jednak większych szkód. Troje dzieci poniosło śmierć.

Cztery osoby zostały ciężko ranne. **GWALTOWNA STRZELANINA POD MADRYTEM.**

Madryt. — Korespondent Havasa donosi: Oddziały wojsk rządowych przystąpiły do umacniania pozycji, zdobytych ostatnio na odcinku Carabanchel. Na odcinku Guadalajara oddziały 14

dywizji dokonały przegrupowania, zajmując dogodniejsze dla siebie pozycje, położone na wzgórzach, skąd rozpoczęły ostrzeliwanie przeciwnika.

Na odcinku madryckim w dzielnicy uniwersyteckiej odbywała się wczoraj gwałtowna wymiana strzałów.

CZY GEN. FRANCO ZWRÓCI ANGIELSKI OKRET.

Londyn. — Jak wiadomo, statek brytyjski „Molton” w drodze z Bilbao do Santander zatrzymany został 14 lipca przez okręty gen. Franco.

„Daily Express” donosi obecnie, że na dwukrotne żądanie brytyjskie, zwolnienia tego statku, gen. Franco odpowiedział odmownie, twierdząc, że większość załogi stanowi „czerwoni” Baskowie.

Foreign Office potwierdza, że nota w sprawie statku „Molton” została istotnie otrzymana od gen. Franco. O ślęby rzeczywiście okazało się prawdziwym, że gen. Franco odmawia wydania statku brytyjskiego pod pretekstem, że załoga jego posiada radykalne poglądy, przysuszać należy, że rząd brytyjski wystosuje do gen. Franco ostre ultimatum domagając się zwolnienia statku i jego załogi w określonym terminie.

TAJNE NARADY ALFONSA XIII.

Paryż. — „Journal des Debats” donosi, iż b. król hiszpański Alfons XIII odbył w Lozannie rozmowy z różnymi wybitnymi osobistościami hiszpańskimi. W Lozannie obiegają pogłoski, iż Alfons XIII ma jeszcze spotkać w jednej z małych miejscowości położonej między Lozanną a Genewą kilka wybitnych osobistości hiszpańskich, z którymi ma odbyć dalsze rozmowy.

Spotkania te mogą pociągnąć za sobą, zdaniem dziennika, niezwykle ważne konsekwencje polityczne.

AMBASADOR NARODOWEJ HISPANII U KANCLERZA HITLERA.

Berchtesgaden. — Kanclerz Hitler przyjął w piątek na Obersalzbergu mianowanego przez naczelnika państwa hiszpańskiego gen. Franco, nowego ambasadora hiszpańskiego Antonia Marquesa de Magaz.

Ambasador de Magaz wręczył kanclerzowi swe listy uwierzytelniające i wygłosił po hiszpańsku przemówienie państwowe, w którym oświadczył m. in., że Hiszpania kierowana przez gen. Franco, żywi wspólną z Niemcami nienawiść wobec komunizmu. Podpisany obecnie układ handlowy niemiecko-hiszpański jest szczęśliwą zapowiedzią, że więzy, łączące Niemcy i Hiszpanię, zacisną się jeszcze bardziej.

Zakład Pogrzebowy Henryka BATORA

w Częstochowie, przy ulicy Narutowicza 26, tel. 28-11, posiadając duży wybór trumien i wieńców, oraz własnych dekoracji i karawanów, jest w stanie urządzać pogrzebów za każdą cenę.

Tajfun i trzęsienie ziemi

NAWIEDZIŁY CHINY.

Szanghaj. — Tajfun, jaki przeszedł w kierunku północnym, wyrządził w prowincji Kiangsu wielkie szkody. Wichura wpadła do doliny rzeki Jangtse i w ten sposób podniosła jej wody, że zalały wieś Nanfeng na południowej stronie ujścia do morza. Kilkuset mieszkańców wsi utonęło.

We czwartek rano woda wyrzuciła na brzeg 60 zwłok. Utonęła także dziewczka z 50 pielgrzymami. Także w północnej Kiangsu tajfun wyrządził ogromne spustoszenia.

Tokio. — Agencja Domei donosi, że ofiarami tajfunu, który w ostatnich dniach szalał nad Koreą, padło 130 zabitych. Liczba zaginionych i rannych jest bardzo znaczna.

W wielu miejscowościach, nawie-

dzonami przez tajfun, jest przerwana komunikacja.

Tokio. — Katastrofalna burza w Kori północnej, jaka spustoszyła szczególnie prowincję Hiean, przybiera według doniesienia agencji Domei coraz większe rozmiary. Według obliczeń liczba ofiar śmiertelnych wynosi przeszło 200 a liczba rannych 55. Liczba ofiar śmiertelnych będzie jednak znacznie większa, ponieważ z wielu stron donoszą jeszcze o wielu zaginionych.

TRZĘSIENIE ZIEMI W CHINACH.

Szanghaj. — Ag. „Central News” donosi, że Chiny nawiedziło silne trzęsienie ziemi.

W miejscowości Siu-Zou zanotowano 4 wstrząsy, które trwały do 5 min.

KINO „EDEN“, 1-sza Aleja 12.

Najnowszy arcyfilm wiedeński!

„KONFETTI“

Role główne: FRIED CZEPA, LEO SLEZAK, R. ROMANOWSKI i inni.

PORANEK: W niedzielę o 12 m. 30. „PRZERWANA PIESN“ z Al. Jolsenem.

POLSKA DZIATWA Z NIEMIEC NA KOLONIACH W POLSCE.

Warszawa. — Towarzystwo pomocy dla dzieci i młodzieży polskiej w Niemczech sprowadziło w roku bieżącym około 10 tysięcy dzieci polskich na kolonie letnie w Polsce.

EXEQUATOR DLA KONSULA SO-WIECKIEGO WE LWOWIE.

Warszawa. — Rząd polski udzielił exequatoru p. Anatolowi Jakowlewiczowi Klimowowi jako konsulowi Z. S. R. R. na obszar województw lwowskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, krakowskiego i lubelskiego z siedzibą we Lwowie.

Tradycyjny marsz powstańców nad Odrę.

Katowice. — W dniach 14 i 15 sierpnia b. r. odbędzie się na Śląsku tradycyjny XI marsz powstańców nad Odrę. Są to zawody marszowe Związku Powstańców Śląskich, urządzane na pamiątkę wybuchu pierwszego i drugiego powstania na Śląsku w latach 1919 i 1920. Mają one na celu sprawdzenie stanu fizycznego oraz zdolności organizacyjnej Związku Powstańców Śląskich i Przystosowania Wojskowego. Marsz powstańców nad Odrę ma wyłącznie charakter marszu drużynowego o typie wojskowym. Odbędzie się on na szlaku długości 86 km. Trasa przebiega od dawnego trójkąta trzech cesarzy Stupnej pod Mysłowicami do obecnego trójkąta trzech republik za wsią Olzą w powiecie rybnickim.

Równocześnie w dniu 15 sierpnia b. r. odbędzie się rajd samochodowo-motocyklowy pod nazwą: „Ślaziakim Powstańców nad Odrę“, zorganizowany przez komendę główną Związku Powstańców Śląskich. Trasa rajdu wyniesie 213 km. i będzie ona prowadzić z Rynku w Katowicach przez Siemianowice, Chorzów, Świątobrowice, Mikołów, Rybnik, Żory, Pawłowice, Skoczów, Cieszyn, Zebrzydowice, Jastrzębie Dolne, Wodzisław, Gorzyce do Olzy.

Obie imprezy cieszą się oddawną wielką popularnością na G. Śląsku.

Uczestnicy wyprawy Doboszyńskiego

apelują od wyroku sądu okręgowego.

Kraków. — Adw. Adam. Pozowski wniósł imieniem 36 oskarżonych o udział w wyprawie inż. Adama Doboszyńskiego na Myślenice, skazanych przez sąd okręgowy w Krakowie na karę więzienia od 6-ciu do 20 miesięcy, apelację od wyroku skazującego pierwszej instancji.

Skarga apelacyjna zwraca uwagę, że rozprawa apelacyjna powinna odbyć się dopiero po zakończeniu procesu samego inż. Doboszyńskiego, gdyż nie może powstać sytuacja tego rodzaju, by uczestnicy wyprawy ponosili karę za czyn, za który ich przywódca uzyskał wyrok uniewinniający.

KONFISKATA „POLONII“

Katowice. — W piątek uległ konfiskacie czwartkowy numer „Polonii“. Skonfiskowano cały artykuł wstępny o rocznicy zaginięcia generała Zagórskiego. Nieco wcześniej uległ konfiskacie jeden z dzienników warszawskich, który „Polonię“ zacytował. Konfiskata oparta jest na art. 170 k. k., mówiącym o rozpowszechnianiu wiadomości mogących wywołać niepokój publiczny.

Doskonałe wyniki zawodów szybowcowych w Inowrocławiu.

Toruń. — Pierwszy dzień zawodów szybowcowych, otwartych w czwartek w Inowrocławiu przyniósł szereg doskonałych wyników. Warunki atmosferyczne wskutek silnych prądów termicznych były sprzyjające dla szybowctwa. Szybowce holowane przez samoloty odce-

piano na wysokości 500 m. Loty odbywały się na odległość i do celu.

Najlepszy wynik dnia osiągnął pilot Gaworski ze Lwowa na szybowcu S. G. 3, który wylądował w Radomsku, przebywając odległość 205 km. Pozostali piloci osiągnęli również bardzo dobre wyniki. P. Kasprzyk z Aeroklubu Lwowskiego na szybowcu „Orlik“ wylądował pod miejscowością Koszuba, przebywając 152 km, p. Matławski na „Komarze“ pod Galikowem — 120 km., inż. Parczyński pod Łęczycą — 105 km. i p. Wacnik pod Nowem Miastem — 90 km.

W kategorii lotów docelowych dolecieł do Łodzi — 140 km. następujący piloci: Góra, Ofierski, Kozielec, Kwiatkowski, Miliczer, Kaczmarczyk, Czarnecki, Urban kpt. Plaicher, kpt. Brzezina i pilot Zab-ski.

W piątek z powodu złych warunków atmosferycznych loty nie odbywały się. W niedzielę LOPP w ramach zawodów organizuje liczne atrakcje, jak akrobacje samolotów i szybowców oraz skoki ze spadochronami.

Baloon opadł na przewody Dwuch żołnierzy porażonych prądem.

Gdynia. — Nad Oksywiem unosiły się trzy próbne balony obserwacyjne, które dla zbadania wytrzymałości powłoki puszczono na dużą wysokość bez obserwacyjnych.

Jeden z balonów w chwili opadania, zawadził stalową linką trzymającą go na uwięzi, o przewody wysokiego napięcia elektrycznego. Nastąpiło krótkie spięcie, przy czym poważnie zostali porażeni prądem dwaj żołnierze, plutonowy Zygmunt Osmański i szeregowiec Michał Kaźmierczyk, którzy pełnili służbę przy dźwigarce, do której balon był przymocowany.

Obu porażonych odwieziono do szpitala wojskowego na Oksywiu. Doznał on silnych wstrząsów nerwowych. Ponadto plut. Osmański doznał poparzenia ręki, a szer. Kaźmierczyk, któremu prąd stopił nóż w kieszeni, oparzenia nogi.

Życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Wskutek krótkiego spięcia na krótki czas przerwany został dopływ prądu do miasta.

NILEGALNA DZIAŁALNOŚĆ POD PLASZCZYKIEM SPORTU.

Lwów. — Władze administracyjne we Lwowie rozwiązały ukraiński związek sportowy oraz ukraiński studencki klub sportowy. W lokalach obu związków przeprowadzono przedtem rewizję i za kwestionowano książki i inne przedmioty. Rewizje odbyły się również w mieszkaniach nrzewodniczących obu klubów mgr. Rożankowskiego i Lewickiego.

Przyczyną rozwiązania jest prowadzenie działalności nie przewidzianej statutami. Wśród 14 punktów, motywujących rozwiązanie związku sportowego, znajduje się zarzut, iż związek zakazywał ukraińskim drużynom sportowym walczyć z drużynami polskimi.

Znów żyd z nożem

Krwawa scena na ulicy.

Równe. — W centrum miasta na ul. 3-go Maja doszło do krwawego zajścia. Na chodniku stał ze swymi kolegami robotnik Konstancy Sachajczuk, wyznania prawosławnego. Obok stojących przechodził 17-letni Mejer Altman z jednym ze swych kolegów. Sachajczuk zrobił jakąś głośną uwagę pod adresem Altmana, który wyjąwszy długi składany szczyrzyk, ugodził nim w plecy Sachajczuka. — Ciężko rannego przewieziono w stanie groźnym do szpitala. Okazało się, że Sachajczuk ma zranioną płuca. Mejer Altman został aresztowany.

LIKwidACJA STowARZYSZENIA OBROny WOLNOŚCI I SUMIENIA W POLSCE.

Warszawa. — Decyzją Starosty Grodzkiego Śródmiejsko - Warszawskiego zostało rozwiązane Stowarzyszenie Obrony Wolności i Sumienia w Polsce, za przekroczenie statutowe i działalność wywrotową. Po zlikwidowaniu organizacji wolnomyslicielskich wspomniane Stowarzyszenie przyjęło ich spuściznę. Władze bezpieczeństwa jednak położyły kres dalszej działalności Stowarzyszenia.

B. st. asystent kliniki poloz. i obróbki kobiecych Ustw. Jaglci. w Krakowie, b. st. asystent i sekundariusz szpitala św. Łazarza w Krakowie. Dr. med. Tadeusz Ferens ordynator oddziału obróbki kobiecej i położniczego Ustawy Społecznej w Częstochowie. Przyjmuje w ordynacji prywatnej Janas-górska 18 II p. od godziny 3 — 5 po poł. Telefon 16-86.

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu Częstochowskiego Częstochowa, ul. Najświę. Maryi Panny Nr. 19

podaje do wiadomości, że Ministerstwo Skarbu republikom z dnia 24 lipca r. b. Nr. D. 11 1915/37, na podstawie § 8 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 23 czerwca 1937 r. (Dz. Urz. R. P. Nr. 54, poz. 387) zatwierdziło najwyższe granice stawek procentowych, od wkładów oszczędnościowych

Table with 2 columns: Wkład, Stawka procentowa. Includes rows for 1) 4 wista, 2) 3 miesięcz. terminem, 3) 3, 4) 6, 5) wkłady premialne.

Wymienione stawki procentowe stosuje się do wkładów złożonych po 31 lipca 1937 r.; natomiast w odniesieniu do wkładów złożonych przed tym terminem — przy wstąpieniu

Wskazywane na wysokim cokole, był wspaniale oświetlony reflektorami. Wokół zaś pomnika ustawione wysokie maszty, udekorowane orłami i sztandarami o barwach narodowych.

Po ustawieniu się pocztów sztandary wycch przez miejscowego Zw. Strzeleckiego dyr. Wysocki odczytał historyczny rozkaz Marszałka J. Piłsudskiego, po czym odbyło się składanie wieńców. Pierwszy wieńiec złożony został od Zarządu Miasta, następnie od wojska i licznych organizacji, następnie jednogłośnie ciszą uczczono pamięć Marszałka, a po odebraniu „Pierwszej Brygady“, uroczystość została zakończona.

Transmisja przemówienia Marszałka Rydza Smigłego ze Zjazdu Legionistów w Krakowie. Dorocznym zwycięstwem odbędzie się w roku bież. Zjazd Legionistów. Tym razem Zjazd zwołany został na dzień 8 sierpnia do Krakowa, dzięki czemu nabierze specjalnie uroczystego charakteru. Legioniści bowiem będą mogli złożyć hold u trumny swego Wodza, spoczywającego na Wawelu.

W czasie Zjazdu wygłosi przemówienie o wielkiej doniosłości, Marszałek Smigły-Rydz. Polskie Radio, chcąc umożliwić swym słuchaczom choć pośrednie wzięcie udziału w tych uroczystościach transmittuje o godz. 9-ej rano Mszę połową, która odprawiona zostanie na Błoniach, a następnie przemówienie Marsz. Smigłego-Rydz. Poza tym nadane zostaną reportaże, obrazujące przebieg Zjazdu Legionistów w Krakowie.

Chrześcijańska Kasa Bezrobotnych

dla drobnego handlu i rzemiosła w Częstochowie.

Siedziba nowej bezrobotnej Kasy jest Komunalna Kasa Oszczędności w Częstochowie, ul. Najświę. Maryi Panny Nr. 19. Deklaracje na członka Kasy, oraz podania o pożyczkę należy składać w K.K.O. w piątki od godziny 9 do 14-ej. Tam również można otrzymać druki deklaracji i podań.

Wysokość pożyczek ustalona narazie na kwotę 50 złotych. Przy składaniu podania o pożyczkę należy przedstawić deklarację i pokwitowanie na wpłacone w K.K.O. wpłosew złotych 1 (jeden) i przynajmniej jednodniową składkę członkowską w wysokości 50 gr.

Dancing na Fundusz Obrony Morskiej. Dziś, w sobotę, o godz. 21-jej odbędzie się w „Polonii“ dancing, z którego zysk przekazany zostanie na Fundusz Obrony Morskiej.

Nowa linia kolejowa

polący Częstochowę z Gdynią. Ruch przewoźniczy na budowanej w szybkim tempie linii kolejowej Siemkownicy — Częstochowa ma być podjęty już na początku roku przyszłego. Linia ta długości 62 km. posiadać będzie ogromne znaczenie gospodarcze, gdyż polący magistralę węglową Gdynia — Górny Śląsk również z Częstochową i Zagłębiem Dąbrowskim. Nowa linia znajdzie się od razu pod zarządem Polsko - Francuskiego Towarzystwa Kolejowego, które od dnia 1-go stycznia 1938 r. przejmuje w myśl u-

Onlizado Częstochowskie Towarzystwa Gimn. „Sokol“ urządza Zabawę Ogrodową. W najbliższym czasie upoważnieni Druhni i Druhowie zbierad będą fanfy do przewidzianego „Kosza Śreśli“. Zwracamy się z gorącą prośbą do społeczeństwa o poparcie naszej imprezy,

KRONIKA

Częstochowa 8 SIERPNIA Niedziela

Dziś — Cyriaka m. Jutro — Romana, Jana V. Wschód słońca o godz. 4.19 Zachód — 19.20

Kalendarzyk historyczny: Wojska koronne stała pod Chocimem przeciw Osmanom w 1621 roku.

— Pielgrzymka z Kalisza na Jasną Górę. W dniu 10 bm. we wtorek z Kalisza wyrusza wielka pielgrzymka na Jasną Górę.

Program pielgrzymki przewiduje: Dwudniowy pobyt: w śróde 11 i w czwartek 12 bm. w Krakowie i Wieliczce. Dwudniowy pobyt: w piątek 13 i w sobotę 14 bm. w Kalwarii Zebrzydowskiej i udział w uroczystościach jubileuszowych 50-letniej koronacji cudownego obrazu. Jednodniowy pobyt: w niedzielę 15 bm. na Jasnej Górze.

— Dwie pielgrzymki z Warszawy na Jasną Górę. Pod hasłem odrodzenia religijnego i zjednoczenia narodu wyrusza dnia 13 bm. na Jasną Górę wielka pielgrzymka z parafii Wszystkich Świętych w Warszawie. Poprzedzą ją rekoлекcje Mariańskie, które odbywać się będą od dn. 9 do 11 bm. w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie.

Z parafii św. Jakóba (Grójcka 38) wyruszy dn. 14 sierpnia wieczorem pielgrzymka do Częstochowy jednocześnie z wycieczką do Krakowa i Wieliczki.

— Z ruchu patniczego. Wczoraj do Częstochowy przybyła pielgrzymka z Ostrowa Wlkp. w liczbie 900 osób.

— Z parafii św. Rocha. Dziś, w niedzielę, o godz. 8 rano, wyjdzie z kościoła Pana Jezusa Konającego pielgrzymka na odpust do Kalci z orkiestrą, powrót wieczorem. Dla osób starszych i sta-

bych będą do dyspozycji furmanki na Rynku Wieluńskim.

— Święto Chrystusa Króla. W roku bieżącym uroczystości Chrystusa Króla, główne święto Akcji Katolickiej w Polsce, przypada na niedzielę 31 października. Poszczególne stowarzyszenia diecezjalne Akcji Katolickiej czynią już przygotowania do obchodu swego święta, które w tym roku wiąże się z dziesięcioleciem istnienia Akcji Katolickiej w wielu diecezjach.

Uroczystości Legionowe

w 23-cią rocznicę marszu Pierwszej Kadrowej.

Dnia 6 sierpnia, jako w 23 rocznicę czynu legionowego, odbyło się w kościele św. Jakóba uroczyste nabożeństwo, które w obecności przedstawicieli władz rządowych, miasta, wojskowości oraz licznie zebranych osób z pośród miejscowego społeczeństwa odprawił O. Alfons Jedrzejewski.

Na nabożeństwie obecni także byli przedstawiciele związków sferowanych i różnych organizacji ze sztantarami.

Wieczorem o godz. 20.30 na placu Magistrackim nastąpiła zbroka organizacji i związków sferowanych, delegacji szkoły nr. 7, przedstawicieli władz rządowych z panem starostą Rozmarynowskim, prez. miasta Szczodrowskim, przedstawicieli wojska, Straży ogniowej i innych, skąd przy dźwiękach orkiestry wojskowej i blasku pochodni wyruszyło w pochodzie pod pomnik twórcy Legionów Marszałka Józefa Piłsudskiego na ul. Narutowicza.

Pomnik Marszałka J. Piłsudskiego, u-

PODZIĘKOWANIE.

J. W. P. Doktorowi L. Batawiewi J. W. P. Doktorowi J. Bielunasowi za szczęśliwe przeprowadzenie ciężkiej i niebezpiecznej operacji, oraz za troskliwą serdeczną i bezinteresowną opiekę podczas choroby mego syna składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”. Równocześnie składam serdeczne podziękowanie Pani Doktor Grinwald PP. Felczerm: Gawlikowi, Kwapińskiemu oraz wszystkim Panom Lekarzom „Domu Zdrowia” Lecznicy Chirurg. Poloz.

Tychanowicz Julia wraz z synem Romanem.

mowy eksploatację całej magistrali kolejowej od władz polskich.

Układanie drugiego toru na całej długości magistrali będzie podjęte w roku przyszłym. W roku bieżącym natomiast instalowane są w dalszym ciągu urządzenia sygnalizacyjne, wznoszone są budynki na stacjach i t. d.

— Wielka zabawa taneczna w Rakowie. Dziś, w niedzielę, staraniem Katolickiego Stow. Młodzieży przy parafii rakowskiej odbędzie się wielka zabawa taneczna w ogrodzie przy młynie na Dabiu.

Przygrywać będzie doborowy zespół orkiestry wojskowej. Bufet na miejscu. Początek o godz. 2-jej po poł. W razie niepogody, zabawa odbędzie się w następną niedzielę.

Rozporządzenie o dostawach

I robotach państwowych.

W dniu 26 sierpnia r. b. wejście w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 stycznia r. b. o dostawach i robotach na rzecz skarbu państwa, samorządów oraz instytucji prawa publicznego. Rozporządzenie to ustala szczegółowo sposoby i warunki udzielania zamówień na dostawy i roboty oraz przyjmowania dokonanych dostaw i robót.

Dotychczas obowiązywały w poszczególnych dziedzinach państwa różne przepisy prawne w przedmiocie dostaw i robót rządowych. W interesie państwa i sfer gospodarczych leży jednolite uregulowanie prawne w dziedzinie dostaw i robót rządowych, samorządowych i innych, to też wydanie przepisów prawnych jednakowych dla wszystkich działów administracji państwowej wypełni dotychczasową lukę w tej dziedzinie.

— Trochę mniej strajków. W I kwartale r. b. zanotowano na terenie Polski ogółem 414 strajków. Wprawdzie w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego, liczba strajków zwiększyła się znacznie, gdyż okragło o 100, jednak ze liczba strajkujących robotników w ciągu pierwszych trzech miesięcy r. b. była dużo niższa, objęty one również mniej zakładów pracy i równocześnie zmniejszyła się znacznie ilość straconych robotniko-godzin. W okresie bowiem od 1 stycznia do 1 kwietnia r. b. strajkowało ogółem 117.225 robotników (w I kwartale r. ub. — 234.799), strajki objęły 7.513 zakłady pracy (wobec 9.531 w odpowiednim okresie r. ub.), liczba straconych robotniko-godzin wynosiła 918.538 wobec 2.131.986.

Z ogólnej liczby strajków przypada na rolnictwo 13, na górnictwo 15, na przemysł mineralny 34, metalowy 44, włókienniczy 67, drzewny 85, spożywczy 39, odzieżowy 41, budowlany 10.

Nowe ceny spirytusu na cele przemysłowe.

W Dz. U. nr. 59 z dnia 6 sierpnia ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu ustalające nowe ceny sprzedaży spirytusu na cele niekonsumpcyjne czyli przemysłowe.

Za jeden litr spirytusu 100 proc. na cele przemysłowe ustalono następujące ceny:

1) za rektyfikat 1-go gatunku lub spirytus odwodniony do wyrobu środków leczniczych, specyfików farmaceutycznych, do użytku aptecznego i szpitalnego, na cele naukowe - laboratoryjne oraz dezynfekcyjne itd. 7.50 zł., 2) za takiż gatunek rektyfikatu do wyrobu artykułów perfumeryjnych - kosmetycznych 5 zł., 3) za takiż spirytus na cele naukowo-laboratoryjne dla wyższych zakładów naukowych i szkół zawodowych (za świadnictwem ministerstwa WR. i OP.) 1.90 zł., 4) za spirytus surowy lub rektyfikowany ostatnich gatunków do wyrobu octu 1.20 zł., 5) za spirytus do wyrobu eteru, lakieru, syntetycznych środków leczniczych, preparatów organo-

teaputycznych, materiałów wybuchowych i na wszystkie inne cele przemysłowe (z wyłączeniem przede myślu artykułów spożywczych), oraz za spirytus skażony na cele dezynfekcyjne dla szpitali, ambulatoriów, klinik itd.: a) za rektyfikat pierwszego gatunku lub spirytus odwodniony — 0.70 zł., b) za spirytus surowy lub spirytus rektyfikowany pośrednich gatunków 0.60 zł., c) za spirytus do celów napędowych łącznie ze środkami skażającym 0.45 zł., albo 0.33 zł., zależnie od gatunku spirytusu.

Ceny denaturatu wynoszą: za butelkę jednolitrową 0.95 zł., za but. 3/4 litra 0.75 zł., za but. 1/2 litrową 0.53 zł. łącznie z butelką.

Monopol Spirytusowy może za zgodą ministra skarbu wydawać spirytus na cele wojskowe i napędowe dla instytucji zwolnionych całkowicie lub częściowo od płacenia podatku od olejów mineralnych — po cenach niższych. Również po niższych cenach może być sprzedawany spirytus przeznaczony do przerobu na artykuły eksportowe. W drodze wyjątku mogą być także obniżone ceny spirytusu dla poszczególnych gałęzi przemysłu.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

— O przymus leczenia. Organizacje lekarskie wystąpiły do państwowej służby zdrowia, z projektem wydania specjalnych przepisów o leczeniu nowotworów: raka, złośliwych guzów i t. p.

Lekarze uzasadniają konieczność wydania ustawy o leczeniu nowotworów coraz bardziej wzrastającą liczbą zgonów wskutek tej kategorii zachorzeń.

Ustawa przewidywałaby źródła finansowe na zakładanie szpitali dla chorych na nowotwory złośliwe.

— Wzrost wkładów w P. K. O. W lipcu wkłady oszczędnościowe jak również liczba oszczędzających w P. K. O. wykazały dalszy znaczny wzrost.

Stany wkładów zwiększył się o zł. 10.935.976, osiągając na dzień 31 lipca r. b. sumę 726.563.927 zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w PKO. W ciągu lipca r. b. wydała 56.220 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31 lipca r. b. ogólną ilość 2.596.120 czynnych książeczek.

Zawarcie umowy zbiorowej

w przemyśle okręgu radomsko - kieleckiego.

Donoszą z Kielc, że została ostatecznie zlikwidowany długotrwały zatarg między przedstawicielami robotników a przemysłowcami branży odlewniczo - metalowej okręgu radomsko - kieleckiego. Na wspólnej konferencji w Radomiu, została podpisana nowa umowa zbiorowa, obowiązująca wstecz od 1 lipca br. Umowa została podpisana i potwierdzona przez Związek Przemysłowców oraz związek robotniczy.

Na podstawie zawartej umowy we wszystkich fabrykach na terenie okręgu radomsko - kieleckiego obowiązują 46-godzinny tydzień pracy. Poza tym robotnicy dniówkowi i alkordowi od 1 lipca br. otrzymują 8 proc. podwyżki zarobków, a od 1 października b. r. dalsze 2 proc. podwyżki, czyli łącznie 10 proc. podwyżki. Akordy natomiast do 15 grudnia br. zostaną tak ustalane, aby robotnicy wybrałi: 20 proc. ponad stawkę zasadniczą. Dla rzemieślników ustalono następujące stawki: rzemieślnicy 1-jej kategorii otrzymują 85 gr. za godz., II-jej — 65 gr., III-jej — 50 gr., IV-jej — 40 gr. Pomocnicy wykwalifikowani na rzemieślników 1-jej kategorii 45 gr. za godz., po ukończeniu 23 lat życia, przed tym zaś 35 gr. za godz. Uczniowie otrzymują od 10 do 30 gr. za godz. Poza tym wprowadzono minimalną stawkę dla kobiet, która wynosi 25 gr. za godzinę.

Ważnym dla zawartej umowy jest to, że wszystkie wyższe stawki od tych, jakie przewiduje zawarta umowa, stosowane w poszczególnych zakładach przemysłowych na podstawie zawartych poprzednio umów, obowiązują nadal i podlegają procentowo tej samej podwyżce.

— 283 dyplomy zagraniczne nostryfikowane w ciągu dwulecia. Ogłoszone zostały dane, dotyczące nostryfikacji na wyższych uczelniach w Polsce zagranicznych dyplomów naukowych. W ciągu ubiegłego dwulecia nostryfikowano 283 dyplomy, z czego na dyplomy doktorów medycyny, wypada 167 nostryfikantów.

Kino „ATLANTIC”

Dziś w sobotę, komedio — satyra
Takie są dziewczęta
z Carolą Lombard.

Poranek w niedzielę, o godz. 12.30 KREW NA MORZU.

W niedzielę, dramat polskiej produkcji

Dzieje Grzechu

z asami aktorstwa polskiego.

— Przy wydalaniu z wojska będą odbierane dokumenty wojskowe. Wydany został okólnik do wojewodów i starostów w sprawie odbierania dokumentów osobom wydalonym z wojska. Przy dołączaniu zawiadomień wojskowych osobom wykluczonym z wojska stwierdzono, że częstokroć nie zwracają one celowo poprodnie posiadanych książeczek wojskowych, tłumacząc się ich zagubieniem. W związku z tym zarządy gminne wezwąć mają te kategorie wojskowych do oddania posiadanych dokumentów. Równocześnie posiadanie dwóch osobistych dokumentów wojskowych, jak zaświadczeń o wydaleniu lub o zwolnieniu ze służby wojskowej i książeczek wojskowych jest niedopuszczalne.

— 14 milionów znaczków pocztowych z podobizną marsz Śmigłego Rydza. W związku z emisją nowych znaczków pocztowych, opatrzonych podobizną marsz Śmigłego Rydza w wartościach 25 i 55 gr., ustalono rozmiar nakładu tego typu znaczków. Ogółem emitowanych zostało z portretem marsz. Rydza Śmigłego 14 milionów znaczków pocztowych.

W budynkach wilgotnych

nie wolno wynajmować mieszkań.

Stwierdzono niejednokrotnie wypadki oddawania do zamieszkania budynków w stanie wilgotnym w zbyt krótkim czasie po ich wykonaniu, co świadczy o tym, że nie zawsze są przestrzegane przepisy mające na celu należyte osuszenie budynku przed jego oddaniem do użytkowania. W związku z tym minist. spraw wewn. poleciło wszystkim wojewodom, przewodniczącym wydziałów pow. i prezydentom miast zwracać uwagę na konieczność ścisłego stosowania przepisów ustawy o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli a w szczególności na przepis ustalający, iż właściwa władza budowlana może odmówić pozwolenia na użytkowanie budynku mieszkalnego w wypadku, gdy stwierdzone zostanie, że nowowzniesiony budynek wykazuje taki stopień wilgoci, który może być szkodliwy dla zdrowia ludzkiego.

— Głód czy natura? W dniu 30 ub. m. o godzinie 22 m. 30 przytrzymał został Kosiński Jan, bez stałego miejsca zamieszkania, który z pola przy fabryce „Warta” dokonywał systematycznie kradzieży kartofli na szkodę Ettingera Józefa, zam. przy ul. Narutowicza.

Zatwierdzenie wyroku śmierci na ostawionego mordercę Gapa

Na ławie oskarżonych w sądzie apelacyjnym znalazł się trzykrotny morderca, Antoni Gap ze wsi Bugaj pod Częstochową. Zabił przed dwoma laty swą służącą Helenę Plutową i jej dwuletniego syna, zakopując zwłoki obojga w podwórzu. Zbrodnia ta pozostawała niewykryta przez półtora roku, aż Gap zabił zwabionego w podstępny sposób wieśniaka Jachimczuka. Rąbat przy nim drzewo i zniemacka ugodził go siekierą w głowę, a po tym dorznął go brzytwą, którą następnie ogolił się...

Wezwany przez sąd lekarze orzekli, iż Gap jest typem psychopaty, pobawionym uczuć moralnych. Dotknięty jest nieuleczalną chorobą. Popełniając zbrodnię, zdawał sobie z tego sprawę. Biorąc pod uwagę opinie lekarzy, sąd apelacyjny nie znalazł podstaw do zmiany wyroku śmierci, który zatwierdzono.

— Nagły zgon. W dniu 3 b. m. w szpitalu przy ul. św. Barbary zmarła nagle przywieziona tam na kurację Adamczyk Antonina zam. w barakach miejskich, która na ul. Narutowicza zasłabła na serce.

DO AMATORÓW ŚPIEWU.

Corocznie w tym czasie, dyrykta chóru amatorskiego na Jasnej Górze przyjmuje zgłoszenia nowych amatorów do chóru na bezpłatną naukę zasad śpiewu.

Przyjmowani są kandydaci wyznania rzymsko-katolickiego, którzy po odpowiednim przeszkoleniu i po przebadaniu, zostają załączni w poczet członków chóru. Zgłoszenia przyjmuje dyrykta chóru w środy i piątki od godz. 7-jej wieczorem w sali chórów na Jasnej Górze.

Dla obdarzonych talentem śpiewu otwiera się piękne pole spożytkowania go na Jasnej Górze, gdzie rozbrzmiewać powinna potężna pieśń węd. i angielskiego chóru, na Jasnej Górze, do stów której wielotyśne rzesze śpiewają z pieśnią na ustach, powinni się skupiać miejscowi śpiewacy nowi, gdyż chodzi o stworzenie nowego materiału wokalnego i o zachęte do śpiewu kościelnego wśród szerszego ogółu. Znaczenia śpiewu i muzyki kościelnej wleci niedoceniona, a w niej to mieszczą się najgłębsze mądrości polifonii, powagi stylu i t. d. Od najpierwszego zarania muzyka rozwija się pod wpływem i przy pomocy Kościoła. Największą rutynę śpiewu nabiera się w śpiewie kościelnym, a za dowód posłużmy choćby to, że niejednokrotnie powstają chóry świeckie opiera się na udziale śpiewaków kościelnych. Śpiewamy więc przedewszystkiem dla Pana Boga i dla Matki Najświętszej na Jasnej Górze, bo na nią zwrócone są oczy świata całego. L. Wawrzynowicz.

Kupujcie tylko pocztówki wielobarwne

Piękno Jasnej Góry

w akwareli art. - mal. T. Cieśliewskiego

Skład główny:

Księgarnia „Gonia Częstochowskiego”, II Aleja Nr. 26.

„Odejdź”

Organ grupy, zbliżonej do płk. Sławka, objawiającego ostatnio wzmożoną aktywność polityczną „Jutro Pracy”, drukuje takie uwagi na temat dzisiejszego położenia politycznego, które nakazuje wielu ludziom — ostatecznie wycofać się z widowni.

„Na terenie działań politycznych wszędzie rozdarła serca, wszędzie gra sumienia i niewiadoma postawa na dzień jutrzejszy.

Na tym tle grasują kosarze i tańczą polityczne baletnice.

To wszystko, co to patrzymy, to w dużej mierze problem natury moralnej.

To, że zgnębieni ludzie miotają się jak w ciasnej klatce, to, że skrzykują się grupkami, że jak grzyby po deszczu rodzą się kluby, sprzyśnięcia i mafie — to wszystko nie zapewnia właściwych rozwiązań.

W Polsce konieczne są rewolucyjne przesunięcia, ale Polski nie stać na rewolucję.

Nasza rewolucja musi być wstrząs moralny.

Jeden z najlepszych uczniów Piłsudskiego, Skwarczyński, swoim młodszym przyjaciółom, uczniom i zaprzyjaźnionym organizacjom zalecał zawsze metodę eliminacji drogą ustępowania miejsca lepszemu.

Zmęczyłeś się, zestarzałeś się, zdarłeś się — odejdź.

Jeżeli zniedołężniał, nie udawaj silnego i młodego, nie okłamuj siebie i innych — odejdź. Jeżeli zmylełeś drogę, wróć do miejsca, w którym zaczęłaś błądzić.

Tę receptę trzeba zapisać ludziom publicznym wszystkich szczebli, ale bodaj że najpilniejsza jest ona w górnych sferach.

To, co w tej chwili pisze, zdaje się być głosem wielkiej masy Polaków: Jeżeli się głosem zmęczył — odejdź”.

Z KRAJU

(—) Wzorowy gołębnik dla armii. Solidaryzując się z akcją całego społeczeństwa, które samorzutnie składa ofiarę na rzecz dobrobytu armii. Zjednoczenie polskich stow. hodowców gołębi pocztowych podjęło, na podstawie uchwały Rady głównej, inicjatywę ufundowania armii polskiej, wzorowego gołębnika pocztowego na podwoziu samochodowym, koszt którego wyniesie około 15 tys. zł. Zbiórka specjalnego funduszu jest już w toku i daje dobre wyniki.

Ruskie audycje

radiostacji lwowskiej powinny być zniesione.

Wielkie oburzenie w społeczeństwie polskim w Małopolsce Wschodniej budzi fakt, że rozgłośnia lwowska „Pol-

skiego radia nadaje w niedzielę audycje dla rolników w języku ruskim.

Spółceństwo polskie nie może zrozumieć, jak to się dzieje, że w okresie, gdy cała Małopolska wschodnia zarzucona jest siecią ukraińskich organizacji gospodarczych i gdy polski stan posiadania pod każdym względem przedstawia się coraz gorzej, — czynnik oficjalnie oddający na usługi Ukraińców tak ważny organ, jakim jest radio.

Audycje radiowe w języku ruskim są bowiem niczym innym, jak zupełnie wyraźną reklamą ruskich instytucji gospodarczych i ruskiego czasopiśmiennictwa w tej dziedzinie. Chłop polski w Małopolsce wschodniej słyszy w czasie tych audycji nieustannie pochwały ukraińskich kooperatyw gospodarczych.

Wprowadzenie więc języka ruskiego do audycji „Polskiego Radia” jest krokiem fatalnym, bo staje się akcją werbowania polskich chłopów do ruskich kooperatyw! Błąd ten winien być co rzytelny naprawiony.

(—) Nowy rekord światowy w szybkości konia. W Lublinie na tamtejszym



torze wyścigowym odbyła się gonitwa dla 4-letnich koni arabskich na przestrzemi 2.400 metrów o nagrodę 4.000 złotych. Wygrał bieg ogier „Sart” ze stajni Roman ks. Sanguski. Kon ustanowił nowy rekord światowy dla koni arabskich w czasie 2.49 min., ostatni rekord światowy wynosi 2,50 min.

Zajścia przeciw żydom

NA RYNKU W KALISZU.

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi z Kalisza:

Z Kalisza donoszą, iż w piątek rano kupcy i straganiarze żydowskie oczekiwali przybycia posła Sommersteina. Jak wiadomo, na skutek interwencji u p. premiera zniesione miało być ghetto na rynku kaliskim. Ponieważ do południa posła Sommersteina nie było, kupcy i straganiarze przystąpili do ustawiania swoich budek po lewej stronie rynku, oddzielonej od prawej szerokim białym pasem. Po prawej stronie, jak wiadomo zarezerwowane jest miejsce tylko dla chrześcijan, gdzie widnieją napisy: „Kupujcie u Polaków, tu sprzedają chrześcijanie”, po lewej zaś stronie namalowane jest wielkimi literami „Palestyna”. Obok ustawionych żydowskich straganów pojawiły się na nowo pikietki, nie dopuszczając do nabywania towarów u Żydów. W kilku wypadkach omal nie doszło do bójki, gdyż pikietciarze używali gwałtu w stosunku do polskich kupujących. Na polecenie władz policyjnych zmoty linie demarkacyjną, jednak w godzinę później została ona znów wymalowana. Policja zamalowała ją ponownie, lecz nie zdążyła jeszcze odejść, gdy znów chrześcijanie ją namalowali. Przed miejskim ogrodem ustawieni byli pikietkarze, nie dopuszczając do wnętrza Żydów. Na skutek interwencji policji, Żydów tylko policja się oddaliła — napady na Żydów ponownie się rozpoczęły.

W Kaliszu odbyło się posiedzenie ra-

dy miejskiej, poświęcone sprawie ghetto na rynku kaliskim. Pierwszy zabrał głos przewodniczący wiceprezydent Siwicz, który stwierdził, że magistrat oświadczuje teraz regulamin, wedle którego wszyscy zgłoszeni handlarze otrzymają wyznaczone im specjalne miejsca na rynku. Co się tyczy sprawy samorzutnego podziału rynku, dokonanego przez straganiarzy polskich, to sprawa ta — wedle oświadczenia p. Siwicza — leży już po za kompetencją magistratu. Radny żydowski Feder w ostrzych słowach przeciwstawił się mowie wiceprezydenta, krytykując postanowienie naruszenia ghetto kaliskiego. Mowa jego wzbudziła oklaski na ławach socjalistycznych, a oburzenie i wykrzykniki po stronie endeckiej. Radny Feder wypowiedział się przeciwko podziałowi rynku.

Przewodniczący nie chciał znać tego wniosku, za nagły i nie zgodził się na głosowanie. Wówczas Żydzi na znak protestu opuścili salę. Przewodniczący przerwał obrady, uznając już wniosek żydowski jako nagły. W tym momencie endecy wśród okrzyków i wrzawy opuścili zebranie, a na sali pozostali jedynie radni żydowscy i socjaliści. Wobec braku quorum — przewodniczący zamknął posiedzenie.



(—) Szkielety poległych żołnierzy. Bivakująca w Czarnohorze w pobliżu stacji doświadczalnej rolniczej na Zawojeli, pod Howerlą, drużyna harcercska w czasie kopania dołu, natrafiła w głębokości 75 cm. na trzy szkielety ludzkie. Obok szkieletów tych znaleziono szkieletki ubrania, w którym rozpoznano części umundurowania armii rosyjskiej. Na piersi jednego ze szkieletów znaleziono metalowy krzyżyk z napisem: „Spasi i sochrani” (ratuj i chroń). Szkielety te, obok których znaleziono również części płachty nieprzemakalnej, pochodzą najprawdopodobniej z czasów wojny światowej. — W miejscu tym znajdował się podobno grób wojenny. Szkielety żołnierzy przewieziono do Worocty, gdzie pogrzebano je na miejscowym cmentarzu katolickim.

Żydzi bojkotują Polaków

Znamienna uchwała żydowskich restauratorów.

W tych dniach odbyła się w Warszawie konferencja przedstawicieli żydowskich restauratorów i kelnerów.

Między innymi uchwalono, że do pracy w żydowskich restauracjach będą przyjmowani tylko żydowscy kucharze i kelnerzy.

Postanowiono także powiększyć znacznie liczbę żydowskich piciołów i sprzedawców bufetowych.

Ponieważ w tej chwili Żydzi nie dysponują potrzebną ilością fachowych pracowników ma być równocześnie utworzona szkoła dla żydowskich kucharzy.

Na tę bezczelną uchwałę żydowskich knajpiarzy odpowiedź może być tylko jedna: ani jeden grosz polski nie może być wydany w żydowskich restauracjach!

Jajecznica z 40.000 jaj

Nieudolny maszynista dźwigu.

Z Gdyni donoszą: Ostatni załadunek jaj eksportowanych na statki „Warszawa” i „Lwów” odbywał się z przycządam. Najpierw zerwał się strop u dźwigu mechanicznego i 21 skrzyń jaj wsiadających na stalowej linie spadło na ziemię. Po tym zawinił robotnik, gdyż wskutek złego ułożenia ładunku, przespaście skrzyń ześliznęło się z liny dźwigu i znów padło na ziemię. Tym razem nie tylko potłukły się jaja, ale skryzynie przysuły się w ciężarem robotnika portowego. Woźniaka, którym zaopiekowało się pogotowie ratunkowe.

Wreszcie, wskutek defektu dźwigu dalszych 18 skrzyń przy podnoszeniu zaczęło się o wagon kolejowy i spadło na ziemię. Razem więc uległo zniszczeniu 55 skrzyń, z których każda zawierała po 720 jaj. Ogólna ilość uszkodzonych jaj wynosi zatem 39.600 sztuk.

Jaja te, jako nie nadające się już do eksportu mają być sprzedawane przez firmę przeladunkową „Usco” po 3—4 grosze za sztukę.

AGATA CHRISTIE

TAJEMNICZY PRZECIWNIK

Powieść

— Tak — a jeżeli nie? — syknął Whittington.

— Widzę, że pan nie ma ochoty mi wierzyć — rzekła Tuppence z westchnieniem.

— Jak już powiedziałem przedtem — zawołał Whittington gniewnie — pozostawmy te brednie i przystąpmy do sprawy. Przede mną nie będzie pani udawała niewinnej. Wie pani o wiele więcej, ale nie chce się pani przyznać.

Tuppence milczała przez chwilę, podziwiając w duchu swój spryt, poczem odezwała się łagodnie:

— Nie będę się z panem spierać, Mr. Whittington.

— Więc powróćmy raz jeszcze do poprzedniego mego zapytania: ile pani żąda?

Tuppence była niezdecydowana. Udała jej się i tak już wystrzychnąć Whittingtona na dudka, lecz wymienienie namiernie wygórowanej sumy mogłoby wzbudzić w nim podejrzenie. Olsnił ją nagły pomysł.

— Przypuśćmy, że coś mi pan da zgóry, a później kiedyś omówimy dokładniej tę sprawę.

Whittington przesłał jej niechętnie spojrzanie.

— Maty szantażyk, co?

— O nie! Nazwijmy to zapłatą za usłu-

gi, wyasygnowana zgóry.

Whittington mruknął coś do siebie.

— Widzi pan — wyjaśniła przyciszonym głosem — ja tak strasznie lubię pieniądze!

— Ma pani niepowzedni spryt, ot co — mruknął, mimowoli spoglądając na nią z uznaniem. — Dobrze mnie pani nabrała. Przypuszczałem, że jest pani młodym sympatycznym stworzeniem, obdarzonym tylko taką dozą sprytu, jaka byłaby potrzebna dla przyjęcia mojej propozycji.

— Życie jest pełne niespodzianek — oświadczyła Tuppence tonem urodzonej moralistki.

— W każdym razie — ciągnął dalej Whittington — ktoś musiał pani o tem powiedzieć. Twierdzi pani, że to nie była Rita? To może?... Ach, proszę wejść.

Zapukawszy cicho, wszedł do pokoju urzędnik i na biurku przed szefem położył jakaś kartkę.

— Nadeszła właśnie telefoniczna wiadomość, sir.

Whittington sięgnął po kartkę i przeczytał ją pośpiesznie. Nagle zmarszczył brwi.

— Dobrze, Brown. Może pan odejść. Urzędnik wyszedł, zamykając drzwi za sobą. Whittington zwrócił się do Tuppence.

— Możeby pani przyszła jutro o tej porze. Teraz jestem zajęty. Tutaj ma pani a conto piędziesiąt funtów.

Przełożył śpiesznie banknoty i podał je przez stół dziewczynie, poczem wstał, najwidoczniej niecierpliwie czekając, kiedy już wreszcie Tuppence opuści gabinet.

Przełożyła banknoty z miną osoby, znającej się na interesach, wsunęła je do torebki i wstała.

— Żegnam pana, Mr. Whittington — rzekła uprzejmie. — A właściwie powinien powiedzieć „dowidzenia”.

— Właśnie, dowidzenia! — Whittington spojrzął na nią teraz prawie przyjaźnie, dzięki czemu nowa odwaga wstąpiła do duszy Tuppence. — Dowidzenia, spry ma czarująca panienko.

Tuppence lekkiem krokiem zbiegła po schodach. Rozpierała ją radosna duma. Żegar na fasadzie sąsiedniego domu wskazywał za pięć minut dwunastą.

— Dopiero Tommy będzie miał niespodziankę! — mruknęła, wsiadając do takśówki.

Auto zatrzymało się przed stacją kolejki podziemnej. Tommy czekał już u wejścia. Otworzył się z zdziwienia oczy, podbiegając szybko, aby pomóc wysiąść doń przyjaźnie i rzekła nieco drżącym głosem:

— Bądź laskaw zapłacić, dobrze, stary? Mam tylko banknoty pięćdziesiątów. ROZDZIAŁ III. Dalsze postępy.

Chwila ta jednak nie była taka pełną triumfu, jaką zasadniczo być powinna. Zaczął od tego, żeby czerpać pieniądze z kieszeni Tommy'ego, było czemś wprawdzie niezwykłym, ale nie zasługiwało na podziw. Wreszcie znaleziono pieniądze na takśówkę, Tuppence wyskrobała ze swej torebki dwa pensy, a sofer, trzymając jeszcze monety w dłoni, nie ruszał jakoś z miejsca, zastanawiając się nad tem, czy młody pan nie żąda od niego reszty

— Chyba dałeś mi za dużo, Tommy — odezwała się Tuppence mniwnie. — Zdaje mi się, że chce ci wydać resztę.

Najprawdopodobniej ta uwaga skłoniła sofera do odjazdu.

— Daj już spokój — rzekł Mr. Beresford, otrząsnawszy się z pierwszego wrażenia — co ci się o diabła stało, żeś nagle wzięła takśówkę?

— Balam się, że się spóźnię i że będziesz czekał zbyt długo — odparła łagodnie.

— Balaś się... że się... spóźnisz! Boże święty, cuda się dzieją na tym świecie!

— Byłam całkiem szczera — ciągnęła dalej Tuppence, otwierając jeszcze szerzej swe duże oczy — kiedy powiedziałam, że mam przy sobie tylko banknoty pięćdziesiątów.

— Odczekałaś cudownie swoją rolę, stara kwoczkę, ale nie oczarowałaś tem powiedzeniem sofera, możesz być pewna!

— Naturalnie — wyszeptala Tuppence w zamyśleniu — na pewno w to nie uwierzył. Właśnie tak zawsze bywa, gdy mówi się prawdę. Nikt wówczas człowiekowi nie wierzy. Przeokłamałam się dopiero o tem dzisiaj. Ale chodźmy teraz na luch. Chybaś powiedział, gdybym zwróponawała Savoy?

Tammy uśmiechnął się.

— A co byś ty powiedziała na Ritza.

— Jeśli mam być szczera, to wolę Picadilly. W każdym razie o wiele bliżej. Przecież nie będziemy brali drugiej takśówki. Chodźmy.

— Czy to jakiś nowy przypływ humoru? A może wczoraj coś ci się pomieszało w głowie? — indagował Tommy.

C. d. n.

Głosy prasy polskiej.

„Skandaliczne marnotrawstwo“

„Myśl Polska“ w numerze 15 w artykule „Wczasy literacko-artystyczne“ zamieszcza:

„Niezależna prasa stołeczna rozpisuje się ze słusznym gniewem i uporem o najnowszej imprezie, zafundowanej z pieniędzy publicznych i, oczywiście, przybitej gmerkiem klanu Jędrzejewiczów i naiwnego Lechonia, rzekomo propagandowej, obliczonej bowiem na organizowanie za granicą zachwyty dla naszej sztuki, a sztuki mięsa baletowego przede wszystkim (T. P. W. A.). Sypnie to na nią, jak donosi prasa, dwa i pół kroć, cyfra ta nie odpowiada jednak hojnej prawdzie: ściśle opiewa ona czteryście tysięcy. Srogi to kusz, he? w labidzącą Ojczyznę, która na istotne, fundamentalne potrzeby cyka ubożuchnymi ratami, słowo się rzeknie, z żebrani. Toż, by przysporzyć wojsku choć kilka karabinów, choć jeden kaem czy cekaem, konia, czy jaką taczankę, nie-dokrwiste pensjonarki i chudzi sztabacy nie dojadają, nie jeżdżą tamwajami i roz-rzewniająco ciułały po groszu, po groszku! A tu, Matko Czestochowska! I na co? Żeby w świeżym synekurniku dalej opychać kieszenie Szymonowi, wspierać Lichtenstajna - Lińskiego i okropną Migową! żeby Polsce, w której własni bezrobotni artyści, bywa i znakomici, żyją raczej „z przywyczaenia“, psim swędem i chyba na złość wyrosłym z żydowskiej służby i tylko dzieki reklamie żydowskiej purchawom, przyczuciu na wikt, opierkiem i wyposażeniu parę bezrobotnych patalochów „kacapskich!“

Czteryście tysięcy!

Skandaliczne marnotrawstwo. Ile — bez żebrani — było by za to karabinów, kaemów i cekaemów, ile pracy dla polskiej nędzy!“

Znamienne oświadczenie syjonisty

Żydzi nie są zdolni do rządzenia.

W sensacyjne momenty obfitowało ostatnie posiedzenie Związku gmin żydowskich w Anglii, które odbyło się w Londynie. Na posiedzeniu tym b. sekretarz generalny egzekutywy światowej organizacji syjonistycznej Leonard Stein złożył wybitne antysyjonistyczne i antyżydowskie oświadczenie, w którym stwierdził, że żydzi nie są zdolni do tego, aby sobą rządzić, wobec czego arabskie okręgi Palestyny należy oddać Arabom, a resztę ziemi palestyńskiej pozostawić Anglikom.

To rewelacyjne oświadczenie zostało przyjęte przez część uczestników posiedzenia do wiadomości i głos Leonarda Steina nie pozostał tym samym bez echa. Czynniki rządowe angielskie oczywiście przyjęły oświadczenie Steina z wielkim zadowoleniem.

Katastrofalny stan zbiorów

w wojew. kieleckim.

Kielce. — Żniwa w Kielcamin zostały już niemal ukofczone. Pierwsze omoty żyta wykazały w stosunku do roku ubiegłego przeciętnie 10 do 20 proc. mniej ziarna.

Cyfra te dotyczy niemal całego terenu województwa, z wyjątkiem okolic o ziemiach najlepszych, jak część sandomierskiego, pińczowskiego i miechowskiego w których urodzaje mały się różnią od zeszlaczonych. Z drugiej zaś strony, z wyjątkiem rejonów o glebach piaszczystych, na których posucha i zły warunki atmosferyczne w czasie zimy spowodowały redukcje plonów, miejscami nawet od 30 do 40 proc.

Plony słomy są naogół od 30 do 50 proc. niższe od normalnych.

Ogólna suma strat, spowodowanych gradobiciem i powodzią na terenie powiatów pińczowskiego, olkuskiego, jędrzejowskiego i miechowskiego, wynosi ponad 10 milionów zł. Przeciagająca się w dalszym ciągu posucha na terenie powiatów północnych w woj. kieleckim grozi w wysokim stopniu poważną redukcją, początkowo dobrze zapowiadających się urodzajów okopowych. W okolicach tych rolnicy pozbawieni zostali możliwości zaradzenia brakowi paszy przez uprawę poplonów, które przy trwającej suszy nie znalazły warunków do rozwoju. Do klęsk tych należy dodać jeszcze masowe pojawienie się niemal

na całym terenie województwa szkodników, jak: bielinka-kapustnika, różnego rodzaju mszyc na okopowych i motylkowych oraz wielu szkodników drzew owocowych.

Chłopi nie oddają zbiorów

Jak donoszą: „Izwestia“ w kołchozach Dniepropietrowskiego okręgu powstały ogromne zatory wymięconego zboża. Zboże leży w wielkich kupach na tokach; kupy ziarna z pod kombajnów rozrzucone są po polach. Dziennik oblicza, że na polach tego okręgu pozostało do 15 milionów pudów zboża.

„Izwestia“ ostro atakuje organizacje partyjne, a również dyrektorów kołchozów i sowchozów, którzy, podobno tylko konstatają te nieporządki, lecz nie nie czynią, by je faktycznie zwalczyć.

Oficjalną przyczyną zatrzymania zboża w kołchozach jest brak samochodów ciężarowych do jego wywieżenia. Remontu ciężarówek nie dokonano w porę; zrezygnowano z trakcji konnej przy żoźeniu zboża, zbytnej dziś wobec postępu mechanizacji.

Widzimy więc, że wieś „przygotowała się“ do sezonu zbiorów po swojemu; ale sposób ten nie bardzo przypada do gustu władz komunistycznych, które obawiają się, że zostaną w tym roku bez chleba.

Americana

New-York. Times Square. Gość wpada do restauracji. Zatrzymuje w biegu kelnera: „Przedko dwa jajka na miękko. Niech się gotują trzy minuty. Prędko, mam tylko minutę czasu!“

— Dobrze — woła kelner, pędzi do kuchni i po minucie wraca z ugotowanymi jajkami. Gość jest zadowolony, jajka gotowały się trzy minuty, jak trzeba.

Przypadek. Jajka były przygotowane dla kogoś, kto się nie spieszył. Ale nie była przypadkiem odpowiedź kelnera. Nie odpowiedział: — To niemożliwe! Przyniósł po minucie danie, którego przygotowanie wymagało trzy minuty.

Kelner w Ameryce nie daje nigdy odpowiedzi przeczącej na pytania gości.

Zmiany w handlu tytoniem

KUPIECTWO ŻADA KONCESJI WYŁACZNIE DLA CHRZEŚCIJAN.

Niebawem ma się ukazać rozporządzenie wykonawcze do noweli wprowadzającej zmiany w obowiązującym dotychczas rozporządzeniu o sprzedaży tytoniu i wyrobów tytoniowych. (Ustawa z 9 kwietnia b. r. — Dz. Ust. Nr. 29).

Ostatnio, od 1-go września 1933 roku handel tymi artykułami był wolny i żadnych koncesji nie było potrzeba dla sprzedaży detalicznej. Koncesjonowaniu podlegała tylko sprzedaż hurtowa.

Nowela wprowadza ograniczenia i wyroby tytoniowe może sprzedawać tylko ten kupiec, który zawrze odpowiednią umowę z dyrekcją monopolu tytoniowego. Obecnie więc będzie koncesjonowany i detal.

Pierwszeństwo do otrzymania prawa sprzedaży mają inwalidzi wojenni, w dowy po poległych, uczestnicy walk o niepodległość i członkowie organizacji niepodległościowych.

W związku z tą inowacją, organizacje gospodarcze przystąpiły do opracowywania postulatów, które miałyby być wzięte pod uwagę przy ogłaszaniu rozporząd. wykonawczego. Między innymi projekt taki opracował związek sprzedawców wyrobów tytoniowych, bardzo silnie związany z dyrekcją monopolu tytoniowego, to też postulaty tego zrzeszenia idą w kierunku ograniczeń zaproponowanych przez monopol tytoniowy. Projekt zrzeszenia przewiduje podział sprzedawców na hurtowników (prowadzących zarazem detal), samoistnych kupców detalistów, sprzedawców ulicznych i kupców zajmujących się poza sprzedażą wyrobów tytoniowych handlem innymi artykułami.

W związku z tym podziałem projektowane jest przydzielenie sprzedawcom odpowiednich rabatów. Gdy do tej pory sklepy mieszane miały 8 proc. rabatu, związek sprzedawców żąda obniżenia go do 6 proc. Rabaty dla hurtowni mają wynosić 10 proc., dla samoistnych sklepów tytoniowych i sprzedawców ulicznych ustępstwa mają być utrzymane w dotychczasowej wysokości, czyli

8 proc. Poza tym związek proponuje, aby wprowadzić obowiązek utrzymywania minimalnych zapasów dla poszczególnych kategorii sprzedawców z tym zastrzeżeniem, że o ile ktoś do tych norm nie będzie się stosował, pozbawiony będzie prawa sprzedaży.

Obniżenie o 2 proc. prowizji na sprzedaż tytoniu oraz wyznaczenie granicy minimalnych zapasów w jak najniższym stopniu odbije się na interesach kupiectwa detalicznego, zajmującego się poza sprzedażą wyrobów tytoniowych handlem innymi artykułami. Może nawet spowodować zmniejszenie punktów sprzedaży papierosów, tak jak poprzednio odczuwało się brak punktów sprzedaży znaczków pocztowych.

Abym uchronić kupiectwo od groźnych mu strat, centralny związek detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego opracowuje projekt noweli, który będzie przesłany odpowiednim czynnikom. W projekcie tym centralny związek żąda aby pierwszeństwo w otrzymaniu zezwoleń na handel było, poza osobami uprzywilejowanymi, przede wszystkim przyznane dla tych kupców, którzy swego czasu, to znaczy przed 1-ym września 1933 roku posiadali koncesje na sprzedaż tytoniu i wyrobów tytoniowych, oraz, aby przy tej kolejności bezwzględnie zachowywany był warunek, iż koncesje mogą otrzymywać tylko wyłącznie chrześcijanie.

Poza tym, związek będzie się domagał, aby prowizja dla sprzedaży detalicznej zarówno dla sklepów specjalnych jak i mieszanych wynosiła jak dotychczas, 8 proc., dla sprzedawców ulicznych 6 proc.

Abym ukrócić handel koncesjami tak, jak to się dzieje w handlu wyrobami monopolu spirytusowego, Centr. Zw. wysuwa warunek, ażeby koncesje otrzymani tylko ci, którzy mają własne przedsiębiorstwa handlowe i którzy będą samodzielnie zajmować się sprzedażą wyrobów tytoniowych

Promienie Słoneczne
sieje w całym otoczeniu główka pielęgnowana HEZABLONDEM Po kilkorazowym użyciu włosy złotobłond. Łatwy w użyciu - nieszkodliwy!

HENRYK ŻAK POZNAŃ
FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW I MYDEŁ.

Coraz mniej smutnych dzieci w Polsce

Od paru lat obserwujemy w Polsce, zwłaszcza w środowiskach miejskich, radośnie oblaw. Coraz mniej spotyka się smutnych twarzy dziecięcych, coraz rzadziej wędrują się głodne i zaniedbane dzieci, opożawione opieki.

Wzrost liczby letnich kolonii i półkolonii, ogródków jordanowskich, przedszkoli i zakładów opieki nad dzieckiem stwarzają w kraju atmosferę, tak niedostępnej jeszcze do niedawna japońskiej przychylności i umiłowania dziecka.

By nie być gołosłownym przytoczymy cyfry dostarczone przez Główny Urząd Statystyczny ilustrujące najdobitniej akcję opieki nad dzieckiem w Polsce w ostatnich latach.

W r. 1930 było w Polsce objętych akcją letnich kolonii i półkolonii 129,4 tysięcy dzieci, w r. 1932 cyfra ta wzrosła do 138 tys., w r. 1934 do 179,3 tys., w r. 1935 do 273,3 tys.

Proporcjonalnie rosła również liczba Kolonii: r. 1930 — 1.016 kolonii, r. 1934 — 1.428, r. 1935 — 1.648.

Akcja opieki społecznej nad dzieckiem w Polsce rozrasta się, obejmuje coraz szerszy zasięg i mimo, iż w tej dziedzinie leży jeszcze obrzydliwy, niezorany grunt pracy, dotychczasowe wysiłki świadczą o wybitnej poprawie.

Ile milionerów liczy Dania?

Jak stwierdzają wykazy podatkowe za r. 1935, posiada Dania 482 milionerów. Z tej liczby 153 posiada majątek w sumie powyżej 2 milionów koron, 972 podatników zaś może się wykazać majątkiem od pół do 1 miliona koron. Największy wzrost liczby zamożnych wykazuje kategoria podatników, których dochód roczny wynosi od 50 do 100.000 koron. Ogólny dochód narodowy w sumie 168 milionów koron wykazuje wzrost o 5 proc. w porównaniu z r. 1934.

KSIAŻKA NADESŁANE DO REDAKCJI „GÓRKA CZESTOCHOWSKIEGO“.

Franciszek Olechnowicz: „Prawda o Sowietach“. Wspomnienia z 7-letniego pobytu w więzieniach sowieckich. Książka ta winna znaleźć się w każdej bibliotece, a nawet domo prywatnym, gdyż odmalowuje plastycznie kłamstwo, tak wyidealizowane przez agitatorów komunistycznych rzeczywistości sowieckiej. Cena książki wynosi za ledwie 1 zł.

ALBUM UZDROWISK POLSKICH.

Ku uczczeniu X-cio lecia działalności Związku Uzdrowisk Polskich w Warszawie, z inicjatywą Zarządu Związku ukazał się prawdziwie imponujący album „Uzdrowisk Polskich“.

Jest to pięknie wydany, bogato ilustrowany Przewodnik po Uzdrowiskach, na nowo opracowany przez Dra W. Przwińczerckiego, wydany w nowej szacie graficznej, w nowym metodycznym układzie, jasnym, przystępnym, praktycznym zwięźmi miarodajnie i nowsze na podłożu wianety zebrane materiały informacyjne oraz bogaty materiał fotograficzny uwzględniający najnowsze aspekty uzdrowisk i uczynionych w nich inwestycji.

Album „Uzdrowiska Polskie“ jest nieodzownym dla lekarzy, lecznic, poradni zdrowia, ubezpieczalni i powiniene się również znajdować w każdej aptece, aby szeroka publiczność mogła łatwo zasięgnąć dokładnych informacji o lecznictwie uzdrowiskowym.

Okazała, piękna i pożyteczna książka powyższa o 308 stronach z dodatkiem mapy uzdrowisk na terenie Rzeczypospolitej jest w sprzedaży w Księgarni i Sklepie „Górka“ po cenie kosztu wyceniana t. j. po zł. 3.—, z cennikiem po zł. 3,50.

HUMORISATYRA

Apel do parafian.

— Kochani parafianie, na zakończenie pragne dodać, że wedle ostatnich badań aniołowie noszą szaty luźne, wiązane wstążkami, tak, że rzucając guzików do puszek z ofiarami nie ma żadnego celu.

Konsylium.

W Psim Dolku zachorował synek bogatego obywatela. Do chorego wezwano konsylium: młodego lekarza i z sąsiedniego miasteczka. Lekarze opukali chorego, po czym udali się na nade.

— Więc co kolega uważa? — pyta jeden.
— Jąbym proponował zapalenie płuc. A pan?

Kombinator.

— He Kosztuje strzeżenie?
— Złotego.
— A gołeniz?
— 50 groszy?
— To proszę mi głowę ogolić.

Gorączka złota w akwarium.

— Jąko pan żąda dziś za te rybki 25 złotych, Tydzień temu podał mi pan cenę 17 złotych.
— Tak się w medycynie złoto podrażało.

Między miary.

— Tatusiu — pyta mały Kazio — czy sto złotych to jest dużo pieniędzy?
— To zależy. Jeżeli je wyda mamusia, to jest drobiz, a jeżeli wydam ja, wówczas będzie to potworna suma.

Kurtuzia.

W zatłoczonym tramwaju jedzie dama nie pierwszą już młodością i niezbyt wielkiej urody, mimo to, pełna jeszcze pretensji, wymalowana, elegancka, palnąca.

Jakiś pan ustępuje miejsca damie, za co spytka go uprzejmie „Dziękuję”. Ach, głusprwo — odpowiada z kurtuzią grzecznym pan — specjalnie ustąpiłem pani miejsca, by dać przykład o-

becnym tu mężczyznom, że należy być używanym nie tylko wobec młodych i pięknych pań...
Bez latarni.

Szkockie kawalerie nie muszą koniecznie dotyczyć oszczędności. Może być np. taki:
— Gdzie idziesz? — pyta gospodarz swego parobka, widząc go z latarnią w ręku.
— Idę do narzeczonych.

— Gdy ja chodziłem do narzeczonych, nie brałem z sobą latarni — mówi gospodarz ironicznie.
— Odrzuć to sobie pomysłałem, gdy zobaczyłem pańską żonę — odpowiada parobek.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

NIEDZIELA 8 SIERPNIA.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria”. 8.03 Dziennik poranny. 8.15—9.00 Audycja dla wsi. 9.00 Transmisja ze Zjazdu Legionistów w Krakowie. 11.00—11.05 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Filarów. Wiedeńskiej pod dyr. Bruno Waltera. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego. 14.40—15.00 Audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego. 16.20 Powszechny Teatr Wyobraźni. 17.05 Uroczystości strzeleckie w stołecz. 17.35 Rezerwa. 18.00 „Pół czarnej przy mikrofonie”. Transmisja z kawiarni Hotelu Georg'a (ze Lwowa). 20.00 Utwory Wiemawskiego w wyk. znanych skrzypków (płyty). 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiedza — czyli piąta pora roku — Kukułka Wileńska w opracowaniu D. T. F. Muzyka Taedusa Szrelikowskiego (z Wilna). 21.40 Telefoniczny raport z J. Piotrowskiego z trasy Marszu Szlakiem Kadrowki — etap Jedrzezów — Kielca (z Krakowa). 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.00—22.50 Recital fortepianowy Leopolda Muzenera (ze Lwowa). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.15 Raport z Światowego Kongresu Esperantów.

PONIEDZIAŁEK 9 SIERPNIA.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Organizujemy bursy dla dziewcząt” — pogadanka (wygl. Halina Brzokowska. 12.25 Edward Grieg (płyty). 12.40 Od warsztatu do warsztatu. — W wytyrni konserw owocowych — audycja w oprac. Wandy Boye (z Wilna). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Kto by pomyślał?” — pogadanka dr. Feliksa Burdeckiego dla dzieci starszych. 16.15 Arie i pieśni wykonana Liza Rola (sopran). Akomp. W. Geiger (z Krakowa). 16.45 Samuel Linde i jego „Słownik języka polskiego” (w 90-letnie rocznicę zgonu) — odczyt wygł. Stanisław Wasylewski (z Poznania). 17.00 Serpili Salonowy, Leopolda Striksa. 17.50 Ananas berzeński — pogadanka — wygl. inż. Kazimierz Powilański (z Wilna). 18.00 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkel. 18.10 Program na jutro. 18.15 Kobiece zespoły wokalne i orkiestra Edith Lonard (płyty). 18.40 Cygare — pogadanka. 18.50 Ogólne wrazenia z Marszu Szlakiem Kadrowki wygl. red. Jan Piotrowski. 19.00 Audycja strzelecka. 19.40 Pogadanka sportowa. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00—21.45 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego. 21.45 „Wieczory sierpniowe” — dialog o niebie gwiazdowym — napisał Antoni Cwojdzinski. 22.00 Koncert symfoniczny Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Protek od **BOLU GŁOWY**
DŁA DOPROWADZENIA DO
KOWALSKINA
Korzysta się w bólach
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

LAMIGŁÓWKA Nr. 576

Użyłszy „Belot”

W mielőc kropiek i krzyżyków...
Wielkie wypisać 10 wiazów według podanego znaczenia. —
Dwa rzędy krzyżyków czytane z góry na dół dadzą rozwiązanie. —
1. Kamień szlachetny. —
2. Głowiek, znający się na...
3. Prawie roli, 3. Imię męskie, 8.
4. Maszyna do podnoszenia ciężarów. 5. Świątynia muzułmańska. 6. Szczerzość, bezpośredniość. 7. Napad, wtargnięcie. 8. Sad, mniemanie. 9. Prorok. 10. Masto w Japonii.
Rozwiązanie lamigłówni Nr. 576 nadsyłać należy do dnia 11 sierpnia, przy czym uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawierają rozwiązanie szarydy.
Przy nadsyłaniu rozwiązań prosimy dołączyć poniżej zamieszczony kupon.

Kupon lamigłówni № 576.

Rozwiązanie lamigłówni Nr. 575.

„SIERPIEN”.
Trabnych rozwiązań lamigłówni nr. 575 nadesłano 53.

Nagrody drogą losowania otrzymała pp. I. Soneczka Benderowa (Częstochowa), II — Edward Zach (ul. Mickiewicza 34) III — Maria Tarczewska (III Aleja 75).

Wymienione powyżej osoby proszone są o przybycie do Redakcji naszego pisma (III Aleja Nr. 52) celem odbioru nagród.

Rozmaitości

(X) **Kapelusz damski i zarazem torebka.** Jeden z paryskich magazynów „skomponował” kapelusz, który znalazł — rzecz prosta — uznanie u pań lubiących się pochwalić ostatnim krzykiem mody. Jest to szkocki beret, którego wstążka jest tak założona, że można ją odjąć i beret zawiesić na ręku, co wywołuje wrażenie, jakby się nosiło torebkę. W samym berecie, pod wewnątrz na opaskę skórzaną znajdują się kieszonki, w których można pomieścić karmin, lusterko, puderniczkę. Wszystko to jest tak płasko zrobione, że beret może nałożyć na głowę nawet z zawartością kieszonek. Jak wygoda, to wygoda.

(X) **Miękkie chodniki z borowiny dla kuracjuszy.** W jednym z zagranicznych kąpielisk borowinowych porobił zarząd kąpieliska specjalne ścieżki o miękkim podścielisku borowiny, tak, że cierpiący kuracjusze doznają ulgi w chodzie. Ziemia bowiem pod podszewką ugina się i chód nie jest bolesny jak na ścieżkach wysypanych szutrem lub wyłożonych kamieniem. — Kuracjusze powitali tę nowość z wielkim uznaniem.

Jedźmy w góry

22701. Uzupełnieniem chłopki jest praktyczny płaszcz z lodenu o kołnierzu i mankietach w odmianym kolorze. W głębokim wycięciu odpowiedni szal. Potrzeba: 3 m. materiału 130 cm. szerokości. 32659. Miły i praktyczny kostium z kretonu, który się nie mmiie i doskonale pierze, oddaje świetne usługi pod czas fery. Ciemne oblamowanie brzegów i kieszenie w kształcie serca. Potrzeba: 4,20 m. materiału 80 cm. szerokości.

32325. W górach wszystkie chętnie nosimy chłopkę z kwiecistego materiału do paria. Staniczek i szeroka w cztery bryty spódniczka są przybrane aksamičką i wycięciu i rekawki falbankami z batusy. Potrzeba: 4,25 m. materiału, 80 cm. szerokości.

22732. Bardzo twarzowa jest bluzeczka z białego woala suto marszczona przy szyi, noszona do spódniczki z staniczkiem z kwiecistego materiału do prania. Przybranie z czarnej aksamičką. Potrzeba: 2,60 m. materiału 80 cm. szerokości



MARIUSZ DOŁĘGA

Meżatka

POWIEŚĆ.

Lubiłam skrzypce. Lubiłam nawet sprzątać swój dom. Stroić go, nawet gotować lubiłam. Każda praca i zajęcie było dla mnie źródłem radości. Umiałam się cieszyć, że słońce świeci, że jutro będzie niedziela, ciałe się śmiałam i nuciłam wtdy — aż nagle... Nie to właśnie nie stało się nagle, tylko tak, jakby ktoś pił ciagle truciznę w zamałych dawkach.

Czasem myślałam, że żyję bez duszy i że tak już będzie zawsze, ale nagle dusza znów się zbudziła. Zbudziła się z podwojną siłą, energią i chęcią żyć.

A teraz właśnie... nie mogę jej zabić na nowo.

Zmęczona oparła głowę o miękką poręcz kanapy. Lekarz patrzył na nią z zainteresowaniem i rosnącym współczuciem.

Lena wyczerpana siedziała bezwładnie a stary doktor poczuł, że jest bezradny jak małe dziecko.

Polecił jej położyć się wcześniej i wyszła. Lena po raz drugi żałowała, że dała unieść się zdenerwowaniu i była zbyt szczerą.

— Jeżeli ma zwyczaj zwierzać się żonie z kłopotów jakich mu dostarcza pacjenci to napewno opowie jej o historycy, której się uroiło że jest nieszczęśliwa.

Kilka dni upłynęło spokojnie. Z domu i z Runic nadeszły listy, że wszystko dobrze. Kazik pisał serdecznie i troskliwie,

zapytując równocześnie gdzie jest druga para rajtuzków Basi, dodając uwagę, że „gdymy były tam gdzie wszystkie wełniane rzeczy dziecinne, nie byłoby teraz kłopotu z szukaniem”. Dawniej byłaby ją taka uwaga dotknęła, teraz uśmiechnęła się tylko. Dalej opisywał mnóstwo drobnych spraw domowych, z każdej dawało się odczuć, że jej im brak.

— Powinno mi to być miłe — mówiła sobie.

X

Którógos dnia po południu przyszedł doktor. Zaczął jak zwykle od badania pulsu i serca, po czym oznajmił, że Lena lepiej wygląda, więc zabiera ją dziś do teatru i na kolację. Przyjechał do nich ktoś z rodziny więc w czwórkę wybiorą się wieczorem.

Lena była gotowa gdy samochód doktora zajął przed willą.

Włożyła skromną czarną suknie ozdobioną dużym czerwonym maknem. Byłoby jej ślicznie, gdyby nie zupełnie biała twarzyczka i szcuple ramiona.

— Muszę się koniecznie poprawić. bo wprost budzę litosć swoim wyglądem. Sztuka była dobra i doskonale odegrała. Gościem państwa Strzelechoskich był brat cioteczny doktorowej, kawaler czterdziestoletni. Zapalony podróżnik, stałby wywalce wszystkich górskich miejscowości w kraju i zagranicą, flirciarz sportsmen i trochę cynik.

Przywitawszy się z Leną w samochodzie powiedział po prostu.

— Gustaw mi nakazał żeby się pani dziś dobrze bawiła, więc proszę mi nie utrudniać zadania swojej smutną minką.

— O, to szkoda, że nakazał, bo ja wła-

śnie chciałam się dobrze bawić, bez żadnego przymusu.

— Świetnie, widzę że łatwo dojdę z panią do ładu.

Mówił dużo i ciekawie przeplatając nieskończoną ilością komplementów, aż Lena z niecierpliwością oczekiwała końca każdego antraktu, bo męczyła ją ta czeza paplanina.

Zrobiłam się nieznośna — mówiła sobie — wszystko mnie nudzi, a ostatecznie każda dobra zabawa polega na takim właśnie paplaniu. Dopiero w restauracji ożywiła się trochę. Doskonale potrawy i śliczne cygańskie melodie upoiły ją jak wino. Z kin i teatru przybywało co raz więcej osób. Kelner zawiadomiony widocznie telefonicznie, oparł poręcz krzesła o brzeg sąsiedniego stolika w obawie, że niedługo wszystkie będą zajęte. Tak też było w istocie. Środek sali zostawiony dla tańczących oblegany był tłumnie przez amatorów tańca.

Niedługo Lena zauważyła ruch przy tym zamówionym właśnie stoliku. Odłożono krzesła, garson machał, serwetę po obrusie i poprawiał kwiaty w wazoniku.

W progę sali stanęły dwie panie i trzech panów. Lena mając drzwi wejściowe naprzeciwko poznała go odrazu i zacierwieniła się gwałtownie. Przypomniała sobie kartkę z życzeniami, w której donosił, że wyjedzie gdzieś na odpoczynek po dokonanej pracy. Czemu właśnie wybrał Krynicę? Odwróciła się pośpiesznie i zaczęła rozmawiać z doktorem wtdy zauważyła, że obok ma lustrko które doskonale odbija sąsiedni stolik.

Tak to właśnie oni go zamówili.

Jerzy szedł pierwszy prowadząc pod rękę ładną młodą blondynkę. Za nim

brat (poznała go z fotografii) z jakąś starszą panią, której mówił ciciu i wreszcie niski lisy jegomość.

Zajęli miejsca. Lena patrząc w lustro widziała z boku Jerzego i mogła go obserwować nie będąc widzianą. Gdyby nie przeszkadzano jej ciagle, mogłaby nawet słyszeć co mówią. Tymczasem zadowolnili się tem, że patrzy.

Pan Zdzisław (nie sierpiela tego imienia) opowiadał jakąś nadszydzającą przygodę w górach. Udawała, że słucha rzucając od czasu do czasu jakieś, ach! lub rzeczywiście!

Widziała jak Jerzy i brat emablowali ładną pannę przetyłem kilkakrotnie padło pieszczotliwe imię, Judi. Judi? A więc Judyta, Żydówka! Nie. była w typie aryjskim.

W niektórych rodzinach zwłaszcza artystokratycznych panował zwyczaj dawna dziewczętom imion biblijnych. Widziała ją en face. Miała duże błękitne oczy i pełne czerwone wargi.

Mogła się podobać.

Z urwanych słów domyśliła się, że jest to kolacja pozegnalna, ale kto wyjeżdżał? Wszystko jedno, byle nie byli razem. Targnął ją gniew i ból. Pośpiesznie dopiła czarną kawę i zwróciła się do doktora.

— Chciałabym już wrócić, jestem bardzo zmęczona.

Powstałi zaraz i wtdy właśnie Oldenhoff odwrócił się nagle.

Zdawało się Lenie, że pobladł silnie, usta wykrzywił lekkim grymasem, wstał i skłonił się głęboko.

Skinęła głową z życzliwym uśmiechem, za nic nie chciała by domyślił się jej uczuć.